Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, wtorek 24 września 1946 r. — Nr 263 (333)

Nie rozdrabniać i osłabiać

lecz jednoczyć i wzmacniać siły narodu

Przemówienie Prezydenta Bol. Bieruta na zakończenie XI sesji K. R. N.

Wysoka Rado! Zakończyliśmy obrady sesji Krajowej Rady Narodowej. W 4-dniowych, pełnych wysiłku i napięcia obradach, dokonano wielkiej pracy: omówione zostały podstawowe zasady, fundamentalne reguły życia politycznego i gospodarczego naszego narodu na najbliższy okres.

Uchwała, zatwierdzająca 3-letni plan inwestycyjny i wytwórczy, stanie się podstawowym drogowskazem naszej pracy nad odbudową gospodarczą Polski i przyczyni się niewątpliwie do mobilizacji wszystkich naszych sił twórczych, do spotęgowania wyników tego olbrzymiego wysiłku, jaki naród nasz podejmuje, aby odbudować, rozwinąć i utrwalić podstawy naszego bytu gospodarczego, a więc naszej siły i znaczenia wśród narodów Europy. Debaty na sesji wykazały, że mimo znacznych różnic między poszczególnymi stronnictwami, **ustawa budżetowa i plan 3-letni, zostały uchwalone jednomyślnie.**

Wydaje mi się, że nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że pozytywny stosunek, jaki obrady naszego parlamentu wykazały wobec decydujących uchwał, jest jednocześnie aklamacją i uznaniem dla całej podstawowej polityki odbudowy realizowanej dotychczas przez Krajową Radę Narodową. Jest jednocześnie stwierdzeniem, że kierunek rozwoju państwa, wytknięty przez Krajową Radę Narodową i rząd, jest prawidłowy, że **droga, którą idziemy, jest właściwa i słuszna** (oklaski).

Źródło nieporozumień

Nie można być bezideowym pacyfistą w uzasadnionych interesami ekonomicznymi walkach społecznych. Nie można bowiem pogodzić w żaden sposób programu gospodarczego obszarnika, kapitalisty, spekulanta, — z programem gospodarczym robotnika, chłopa czy inteligenta pracującego.

Dlatego też, opuszczając tę sesję, winni byśmy gruntownie rozważyć, czym można wytłumaczyć tę sprzeczność między jednomyślnym stanowiskiem przy uchwalaniu zasadniczych i decydujących w naszej rzeczywistości planów gospodarczych. Z zacietrzewieniem, z jakim pewna część członków tej Izby ustosunkowuje się do politycznych żądań państwa, które muszą realizację tych planów gospodarczych zabezpieczyć, aby ułatwić zrozumienie sytuacji, pozwolę sobie przypomnieć pewne fakty z tej dziedziny niedawno minione, co było główną przeszkodą polityczną dla wcześniejszego zrozumienia grup t. zw. „londyńskiej" i „lubelskiej", jeśli już użyję tej oklepanej nomenklatury, w roku 1944 i jeszcze przez znaczną część roku 1945?

Stosunek do Konstytucji z roku 1935 i do programu, wyrażonego w manifeście PKWN. Okazało się jednak, że już na tej sesji nie ma ani jednego posła, któryby nie bronił jak najgorecej Konstytucji nie z roku 1935, a z r. 1921 i zasad manifestu PKWN. A więc spory, które przed dwoma laty wydawały się nie do przezwyciężenia — dzisiaj stały się całkowicie nieistotne i nieuzasadnione.

Jestem przekonany, że i dzisiejsze namiętne spory wokół zasad ordynacji wyborczej — zostaną również z czasem zapomniane i uznane za nieistotne. W gruncie rzeczy, jeśli porównamy uchwaloną przez nas ordynację wyborczą z podobnymi ustawami w krajach zachodnio-europejskich — to z punktu widzenia demokratyczności zasad naszej ordynacji, będzie ona stała niewątpliwie na jednym z pierwszych miejsc w takim zestawieniu. Nie ma więc przeszkód, ażebyśmy już dziś ten spór uznali za nieistotny.

Nie potrzebujemy pomocy z zewnątrz

Jedno tylko czuję się w obowiązku oświadczyć przy tym dla uniknięcia wszelkich nieporozumień w przyszłości. **Nie zwracamy się i nie potrzebujemy niczyjej pomocy z zewnątrz w rozwiązywaniu naszych spraw wewnętrzno-ustrojowych.** (Burzliwe, długotrwałe oklaski). **Naród polski ma pod tym względem przeszło 1000-letnie doświadczenie historyczne i potrafi sobie radzić w tych sprawach nie gorzej od naszych przyjaciół, sojuszników, czy sprzymierzeńców, którzy mieliby ochotę prowadzić nas za rączkę i pokazywać najlepsze wzory demokracji.** (Burzliwe oklaski).

Ze swej strony, gotowi jesteśmy poradzić wszystkim niepowołanym opiekunom czy wychowawcom, aby zechcieli skupić się na własnych sprawach i kłopotach społecznych i politycznych, zamiast wtrącać się do naszych. A jeśli znajdą się u nas politycy, czy ugrupowania, którym tego rodzaju postawa nie odpowiada, to osoby takie, czy grupy, naród nasz potraktują tak, jak na to zasługują — znajdą się oni poza naszą społecznością. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Oczywiście, gdy podkreślamy fakt zgodności i jednomyślności Izby w dziedzinie zasadniczych planów gospodarczych, nie powinniśmy zapominać, że naród, że historia i potomność oceniać nas będą nie według naszych planów, choćby najlepszych, choćby najbardziej idealnych preliminarzy i zamierzeń, ale według czynów naszych. Chcę wierzyć, że wszystkie partie polityczne z taką samą jednomyślnością, z jaką deklarowały swoje pozytywne stanowisko i z jaką głosowały za naszymi planami gospodarczymi, postarają się plany te realizować. Udział w realizacji naszych planów narodowych, będzie najlepszą płaszczyzną do wykazania swej legitymacji, swego prawa do udziału w kierowaniu państwem. (oklaski).

Czasy przełomu

Zdajemy sobie sprawę, że czasy, które przeżywamy, są czasami przełomowymi, że giną w nich stare i rodzą się nowe formy ustrojowe. Wiele z nieporozumień i namiętności jakie powstają wśród nas, znajdują wytłumaczenie w tym przełomowym charakterze naszych dziejów i chwil, które przeżywamy. rzeba więc, abyśmy od kierowników i przywódców naszego życia i układu politycznego, wymagali głębszej wnikliwości w warunki, bodźce i przyczyny, kształtujące naszą nową rzeczywistość. Oczywiście, nie było jeszcze w historii takiego przełomu, któryby się rodził bez bólów i starć. Nie było również takiego rządu, któryby potrafił bez sporów i arć przeprowadzić zasadnicze zmiany ustrojowe.

Chcę przeto wierzyć, że wszystkie stronnictwa polityczne z równą jednomyślnością, z jaką udzieliły poparcia planom naszej odbudowy gospodarczej, uczynią wszystko, na co ich stać, aby pomoc w wielkim, historycznym wysiłku nad realizacją uchwalonych planów.

Jeśli dzisiaj tyle mówi się o demokratycznej zasadzie równości wszystkich warstw czy partyj, to nie od rzeczy będzie podkreślić, że prawo zamieszkania we wspólnie wybudowanym domu, mają wszyscy, którzy wnieśli jakikolwiek udział w budowę domu, ale podstawa do oceny zasług przy wnoszeniu wspólnego domu jest tylko realny wkład w dzieło odbudowy. (oklaski).

Rzeczą naszą, zadaniem naszym, jako polityków i kierowców państwa, jest pokierować jego losami, aby zaoszczędzić narodowi zbytecznej straty sił, aby nieuniknione starcia zmniejszyć do minimum, aby zespolić najskuteczniej w twórczym, pozytywnym wysiłku te wszystkie elementy energii narodowej, dla których busolą jest interes i przyszłość najszerszych mas ludu pracującego. (oklaski). Tutaj i tylko na tej drodze, winniśmy szukać i winniśmy znaleźć wspólny język, wzajemne zrozumienie i wspólny cel.

Nie rozdrabniać i osłabiać, lecz jednoczyć i wzmacniać siły narodu — oto jedyna słuszna i zbawienna zasada, w myśl której kroczyliśmy skutecznie dotąd na wezwanie i pod kierownictwem Krajowej Rady Narodowej w odbudowie naszego kraju i w kształtowaniu zrębów naszego odrodzonego państwa.

Mordercy Ścibiorka ujęci

Kulisy zbrodni odsłoni proces sądowy w Łodzi

5 grudnia ub. r. zamordowany został w swoim mieszkaniu w Łodzi(znany działacz ludowy, poseł do Krajowej Rady Narodowej, członek NKW PSL, Bolesław Ścibiorek. Zamordowany był również sekretarzem Związku Młodzieży Wiejskiej „WICI". Mord ten wywołał wówczas w Łodzi i w całym kraju olbrzymie oburzenie i był przedmiotem całego szeregu fantastycznych plotek i pogłosek mających na celu wykorzystanie śmierci tego działacza ludowego dla rozbicia jedności stronnictw demokratycznych.

Na wczorajszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz, odpowiadając na szereg interpelacji zakomunikował Izbie, że sprawcy mordu zostali ujęci przez władze, a rozkaz dokonania mordu, otrzymali oni od jednej z grup dywersyjnych „WiN". Morderstwa dokonali w mieszkaniu Ścibiorka, Wiesław Płoński i Bolesław Panek, przy czym z mordercami współdziałała urzędniczka jednej z placówek dyplomatycznych. Wyśledzeni i schwytani mordercy, przyznali się całkowicie do winy i podali dokładne szczegóły, dotyczące dokonanego przez siebie zabójstwa.

Gdy napadnięty, w mieszkaniu Ścibiorek zawołał: „czego chcecie ode mnie, jestem członkim PSL", mordercy oświadczyli: „jesteś zdrajcą i dlatego giniesz!"

W najbliższym czasie odbędzie się w Łodzi proces publiczny, w wyniku którego ujawnią się całkowicie zarówno źródła, jak i ośrodki dyspozycyjne, na zlecenie kórych działali sprawcy mordu.

Oświadczenie min. Radkiewicza, na wczorajszym posiedzeniu KRN, wywołało zrozumiałe zainteresowanie na terenie całego kraju.

Lojalny następca

Harriman zajął miejsce Wallace'a

WASZYNGTON, (PAP) Prezydent Truman podał do wiadomości, że na miejsce Henri Wallace'a mianuje amerykańskim ministrem handlu obecnego ambasadora Stanów Zjednoczonych w W. Brytanii, A. Erolla Harrimana. Harriman został mianowany ambasadorem USA w Londynie 22 kwietnia 1946 roku. Przed tym przez 4 lata był on ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim.

OŚWIADCZENIE HARRIMANA

LONDYN, (PAP). Nowy minister handlu Stanów Zjednoczonych Averell Harriman, złożył w poniedziałek w Londynie oświadczenie, w którym wyrażał zgodę na politykę prezydenta Trumana i ministra Byrnesa. Korespondent dyplomatyczny Reutera dowiaduje się, że Harriman zamierza udać się do Paryża. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraża żal, że ambasador Harriman opuszcza ambasadę amerykańską w Londynie, ale jest pełen uznania dla wyboru dokonanego przez prezydenta Trumana przy obsadzeniu stanowiska ministra handlu.

Włochy straciły kolonie

Wielka Czwórka zadecyduje w ciągu roku

o przyszłym losie zamorskiego imperium włoskiego

PARYŻ (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw ogłosili w poniedziałek następującą deklarację:

„Rządy Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły, że w ciągu roku od wejścia w życie traktatu pokojowego z Włochami wspólnie zadecydują ostatecznie o losie posiadłości włoskich w Afryce, co do których *Włochy zrzekają się wszystkich praw i tytułów.*

O ostatecznym losie tych terenów i o ich granicach zadecydują rządy czterech wielkich mocarstw, biorąc pod uwagę wolę mieszkańców i ich dobrobyt, oraz interesy pokoju i bezpieczeństwa.

Rządy czterech mocarstw porozumieją się w tej sprawie z rządami innych państw zainteresowanych.

Jeżeli w sprawie losów któregokolwiek z tych terenów Wielka Czwórka nie będzie mogła dojść do porozumienia w przeciągu roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego, zagadnienie to zostanie przekazane generalnemu Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych.

Strajki we Włoszech

RZYM, (PAP We włoskim urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowanych jest ogółem 1770 tys. bezrobotnych, z czego na rolnictwo przypada 321 tys., na przemysł 993 tys., na handel 140 tys. i na pozostałe kategorie 316 tys. W czerwcu liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 1531 tys., w lipcu 1684 tys.

K. R. N. zakończyła obrady

Sensacyjne wyjaśnienie min. Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicza

Ożywiona polemika słowna w sprawie działalności Komisji Specjalnej

W odpowiedzi na interpelację poselską min. Radkiewicza udziela następujących wyjaśnień.

Dnia 5 grudnia ub. roku zamordowany został w Łodzi we własnym mieszkaniu sekretarz naczelnego komitetu wykonawczego PSL, sekretarz „Wici", poseł do Krajowej Rady Narodowej ś. p. Bolesław Ścibiorek. Zbrodnia ta poruszyła wówczas cały kraj.

Wszystkie organizacje demokratyczne napiętnowały sprawców ohydnego mordu jako wrogów demokracji, jako wrogów ludu polskiego. Doceniając polityczny charakter mordu oświadczyłem wówczas, że sprawców morderstwa należy szukać w reakcyjnym podziemiu, ponieważ tego rodzaju prowokacje są dokonywane celem siania zamętu w obozie demokratycznym.

Polskie Stronnictwo Ludowe zajęło wówczas odmienne stanowisko i poprowadziło w całym kraju intensywną kampanię imputowania władzom bezpieczeństwa udziału w morderstwach działaczy PSL albo wręcz dokonywania takich morderstw. Uruchomiony został szeroki aparat propagandy szeptanej, preparowano w tym duchu interpelacje, w partyjnych komunikatach wciąż wracano do oskarżenia władz bezpieczeństwa o dokonanie mordu na osobie Ścibiorka. należy podkreślić. że WIN-owskie podziemie reakcyjne równolegle rozwinęło identyczną kampanię. Echa tej akcji rozległy się nawet w parlamencie angielskim, w którym minister Bevin złożył oświadczenie niedwuznaczne, obciążając władze bezpieczeństwa odpowiedzialnością za mord na osobie Ścibiorka.

W sukurs kampanii PSL-owskiej przyszedł również minister amerykański Byrnes, który w lutym br. oświadczył, że „ostatnie raporty wskazują na to, że w Polsce dokonano szeregu morderstw. których ofiarą padali również wybitni członkowie partii politycznych... jest pożałowania godne, że polskie władze bezpieczeństwa wydają się być w to wmieszane".

Odwracają uwagę

W sierpniu br. Polskie Stronnictwo Ludowe zgłosiło specjalną interpelację w sprawie morderstwa Bolesława Ścibiorka, w której autorzy całkiem niedwuznacznie poddają w wątpliwość dobrą wolę władz bezpieczeństwa i starają się wytworzyć opinię, jakoby władzom bezpieczeństwa nie zależało na wykryciu zbrodniarzy.

W całej akcji PSL wokół zbrodni zamordowania posła Ścibiorka uderza wyraźna tendencja odwrócenia uwagi od środowiska reakcyjnego i próba skierowania podejrzeń w kierunku obozu demokratycznego albo wręcz w kierunku władz bezpieczeństwa. **Dzisiaj mogę zakomunikować wysokiej izbie, że sprawcy haniebnego mordu, popełnionego na osobie posła Bolesława Ścibiorka zostali przez władze bezpieczeństwa wykryci i ujęci** (oklaski).

Śród aresztowanych znajdują się również bezpośredni wykonawcy, a mianowicie Płoński Wiesław i Panek Bolesław.

Wszyscy znajdują się w więzieniu i w najbliższych dniach staną przed sądem Rzeczypospolitej. Przed sądem stanie też urzędniczka jednej z placówek dyplomatycznych w Warszawie, również obciążona w tej sprawie. Nie przesądzając przebiegu rozprawy sądowej, mogę już teraz stwierdzić, że mordercy wywodzą się z podziemia reakcyjnego, a mianowicie z jednej z grup dywersyjnych WIN-u i dokonali zbrodni na rozkaz tej organizacji.

Prosi o głos poseł Bańczyk (PSL), lecz wstąpiwszy na trybunę twierdzi, że nie może złożyć swego oświadczenia na plenum wobec gości i wobec prasy, prosi zatem o wyłonienie specjalnej komisji, której powie to, co mu jest wiadomo w tej sprawie.

Prezydent Bierut przypomina złożone przed chwilą oświadczenie ministra Bezpieczeństwa Publicznego, iż sprawa będzie rozpatrywana przez sąd Rzeczypospolitej.

Na trybunę wchodzi minister Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicz, który oświadcza, że względy techniczne nie pozwalają na udzielanie w tej chwili odpowiedzi na wszystkie pozostałe interpelacje, które były zgłoszone w związku z oświadczeniem posła Bańczyka. Min. Radkiewicz wyraża zdziwienie, że jeżeli poseł Bańczyk ma coś do powiedzenia w związku z morderstwem ś. p. Ścibiorka, nie udzielił swoich wiadomości dotychczas odpowiednim organom. Minister Radkiewicz zapowiada, że poprosi, aby poseł Bańczyk złożył właściwe wyjaśnienie przed powołanymi do tego organami.

Zeznanie morderców

Oto co zeznaje Wiesław Płoński — jeden z morderców: „dzień czy dwa przed dokonaniem zabójstwa Ścibiorka przyszedł Grom do mnie do mieszkania mojej żony i powiedział, żebym zgłosił się na przedmieście Jeżowa, gdyż ma odbyć się spotkanie z komendantem. Udałem się na spotkanie z komendantem gdzie również był Lord i Panek Bolesław. Na spotkaniu tym komendant podkreślił fakt, że Ścibiorek wstąpił do PSL i rozpoczął z Mikołajczykiem współpracę tylko w tym celu, żeby im szkodzić i prowadzić rozłam w PSL. Komendant powiedział, że nadszedł czas najwyższy, żeby skończyć ze Ścibiorkiem, zastrzelić go a samym udać się zagranicę. Drugi wykonawca mordu Bolesław Panek zeznaje: „gdy weszliśmy do mieszkania posła Ścibiorka zapytał on nas: „panowie co ode mnie chcecie, Ja jestem teraz w PSL, jestem posłem do KRN. Ja odpowiedziałem mu: „wiemy że jesteś w PSL, ale jesteś tam zdrajcą". Oto tło, okoliczności i sprawcy mordu na pośle Ścibiorku. Wiemy już teraz niezbicie, komu miała przysłużyć się ta zbrodnia i kogo miała osłaniać. A tym w kraju i zagranicą, którzy słuchają swoich informatorów i za ich podszeptem skłonni są oskarżać nas, mogę oświadczyć, że nieraz jeszcze wypadnie im znaleźć się w kłopotliwym położeniu. Oszczercza kampania wymierzona przeciwko obozowi demokratycznemu została przygwożdżona. Sąd publiczny nad mordercami ś. p. Ścibiorka będzie również sądem nad tymi oszczercami. (Długotrwałe oklaski).

Debata o Komisji Specjalnej

Referent stwierdza, że komisja prawnicza i regulaminowa musiała się ustosunkować do pojawiających się gdzie niegdzie krytycznych głosów w stosunku do działalności komisji specjalnej i podkreśla, że powzięła ona jednogłośną uchwałę, iż komisja specjalna jest instytucją w obecnej rzeczywistości konieczną. Konieczność jej istnienia i sprawnego działania jest wywołana specjalnymi warunkami, w których państwo i społeczeństwo objęło szereg dziedzin w zakresie życia gospodarczego, a ustawodawstwo poza zwykły aparat wymiaru sprawiedliwości nie może nadążyć za biegiem życia. Do czasu pełnego ustabilizowania życia i dostosowania przepisów prawnych do organizacji wymiaru sprawiedliwości i nowych zagadnień, jakie stwarza powojenne życie, instytucja taka musi istnieć i działać sprawnie, co komisja prawnicza i regulaminowa podkreśla jednomyślnie. Stosowanie do tej instytucji, jako przejściowej i wyjątkowej, tych wszystkich zasad i wymagań, jakie się stosuje wobec normalnego postępowania sądowego i prokuratorskiego, przekreśliłoby istotę tej komisji, która dlatego została powołana do życia, iż normalnie działające poddane wszystkim warunkom władze wymiaru sprawiedliwości nie mogą w pełni swego zadania w istniejących warunkach spełniać. Referent stwierdza, że zaszła potrzeba ustosunkowania się do pewnych zagadnień z zakresu praktycznego wykonywania ustawy. Dlatego komisja prawnicza i regulaminowa, wnosząc w swej większości o zatwierdzenie dekretu przez Izbę, wnosi jednocześnie powzięcie przez Krajowa Radę Narodową uchwały zwracającej się do Prezydium KRN w przedmiocie wydania regulaminu ustalającego wewnętrzną organizację, sposób urzędowania oraz tryb postępowania komisji specjalnej. Wysunięte są przytem następujące wytyczne.

1) ograniczenie działalności komisji specjalnej tylko do potępienia przestępstw, godzących w interesy życia gospodarczego,

2) ścisłe stosowanie ustalonych przepisów co do kompletu komisji specjalnej uprawnionego do kierowania winnych do obozu pracy,

3) Stosowanie tego przepisu o kierowaniu do obozów pracy tylko w wyjątkowych wypadkach,

4) Harmonizowanie postępowania komisji specjalnej z zasadami postępowania władz sądowo-prokuratorskich,

5) wyjaśnienie przepisu art. 10 dekretu z dnia 14 maja 1946 r. w tym kierunku, że udział obrońcy nie jest dopuszczalny tylko w posiedzeniu komisji specjalnej, dotyczących skierowania do obozu pracy.

Na zakończenie referent stwierdza, iż uchwalenie tych norm nada komisji specjalnej ten autorytet, na który zasługuje, jako zbrojne ramię demokracji w walce z przestępczością gospodarczą.

PSL krytykuje

Zabiera głos poseł Sajdak (PSL), który poddaje krytyce działalność komisji specjalnej. Mowca występuje przeciwko wielotorowości w wymiarze sprawiedliwości, a następnie atakuje umieszczanie przez komisje sprawców w obozie pracy za przestępstwa zbyt mało sprecyzowane.

Poseł Sajdak krytykuje dalej kierowanie sprawców do obozu pracy bez udziału obrońców. Mowca widzi braki w sformułowaniu podstaw prawnych komisji specjalnej i prosi imieniem mniejszości komisji prawniczej o odrzucenie dekretu. Następny mówca Sokorski (KCZZ) stwierdza, że powołanie komisji specjalnej na wniosek komisji centralnej związków zawodowych było wyrazem niezłomnej woli mas pracujących, aby wytępić z naszego życia publicznego i gospodarczego złodziejstwo, spekulacje i świadome szkolnictwo gospodarcze wrogów demokracji ludowej. Nie jest tajemnicą, że do naszego młodego aparatu publicznego i gospodarczego dostało się, w pierwszym zwłaszcza okresie, wielu złodziei, spekulantów, wrogów systemu, aby szkodnictwem gospodarczym podważać jego bazę ekonomiczną. Wielu przyszło do naszego aparatu w przekonaniu, że system potrwa zaledwie kilka miesięcy — wywodzi mówca — i należy ten okres wykorzystać dla wzbogacenia się kosztem społeczeństwa i państwa. Instynkt mas pracujących pozostał jednak zdrowy i zadały one uchwały KCZZ rozpoczęcia bezwzględnej walki ze spekulacją i szkodnictwem.

Taka jest geneza komisji specjalnej. Mówca przypomina, że w pierwszym okresie komisja specjalna była nieraz przedmiotem ostrej krytyki związków zawodowych za łagodność w ferowaniu wyroków i za powolność. Wówczas PSL milczało i komisji specjalnej nie atakowało. Dopiero, gdy komisja okrzepła i aparat jej się rozbudował, rozpoczął się generalny atak, którego ukoronowaniem jest wniosek PSL o odrzucenie dekretu z dnia 14 maja 1946 r. Mowca stwierdza, że komisja stała się postrachem dla tych, którzy w okresie okupacji kupowali prawo do krwi narodu za złoto okupanta. Komisja specjalna stała się orężem mas pracujących i dokonała olbrzymiej pracy w dziele uporządkowania naszego życia publicznego i gospodarczego. Komisja wypełniła swoje zadania. Poseł Sokorski zwraca uwagę, że masy chłopskie są również zainteresowane w pracach komisji specjalnej, jak masy pracownicze.

Generalna negacja

Referent poseł Gross (PPS) oświadcza, że co do zasady funkcjonowania komisji specjalnej do walki z nadużyciami istniała dla komisji całkowita jednolitość. Obecnie posłowie PSL domagają się utrzymania komisji, ale sprzeciwiają się wniesionej noweli. W ten sposób zamiast poparcia inicjatywy, rozszerzenia kompetencji komisji specjalnej, PSL stanęło na stanowisku generalnej negacji. ***W zakończeniu swego przemówienia*** **poseł Gross wnosi, aby Rada zechciała powziąć uchwałę zgodnie z wnioskiem komisji. Po przemówieniach posła Grubeckiego (SL) i Nowaka (PSL), którzy złożyli oświadczenia w sprawie niektórych ustępów swych poprzednich przemówień, Izba przeszła do głosowania. Wniosek komisji został zatwierdzony większością głosów. Rezolucje uchwalono jednogłośnie.**

Iran widownią walki

powstanie szczepów arabskich nad zatoką Perską

LONDYN, (PAP) Agencja Reutera donosi, że według wiadomości, jakie dotarły do Teheranu w niedzielę 22-go września, szczepy arabskie nad Zatoką Perską otoczyły port Buszehr.

Komunikacja telegraficzna między tym portem a Teheranem została przerwana.

Według innych niesprawdzonych wiadomości, szczepy Kaszkaj opanowały kilka miejscowości pomiędzy Buszehr i Sziraz. Powstańcy jakoby rozbroili miejscowe wojska rządowe.

W sobotę premier irański, Ghavam es Sultanek zwołał radę ministrów.

Do Sziraz zostały wysłane zmotoryzowane jednostki armii.

Książę Firuz, irański minister propagandy, potwierdza wiadomość o zaburzeniach, wywołanych przez szczepy Kaszkajskie, szczególnie w okolicach Sziraz, jednakże, zdaniem ministra, powzięto już odpowiednie środki zaradcze.

Reakcyjne i zdradzieckie poczynania przynoszą wielką szkodę Iranowi, oświadczył minister, i rząd premiera Ghavam es Sultaneh przeciwstawia im się z całą energią.

Fala strajków objęła Francję

Policja przyłącza się do urzędników skarbowych

PARYŻ (PAP). Komitet strajkowy francuskich pracowników skarbowych zakomunikował, że „sytuacja strajkowa nie uległa zmianie". Strajkuje około 100 tys. urzędników, co sparaliżowało pracę francuskiej służby celnej i ministerstwa skarbu. Związek zawodowy policjantów podał do wiadomości, że policjanci przyłączą się do srtajku w środę. Handlarze złotem w Paryżu opuścili swe zwykłe stanowiska w okolicach giełdy i przenieśli się na granicę hiszpańską, szwajcarską i belgijską, gdzie przemyt rozwija się na wielką skalę. Wielka ilość belgijskich papierosów została rzucona przez przemytników na czarny rynek. Zachodzi obawa, że byli członkowie milicji Vichy i inni kolaboracjoniści będą mieli sposobność przedostać się niepostrzeżenie do Francji, głównie z Hiszpanii i Szwajcarii.

Szybko zmienili zdanie

Hitler nie zamierzał

dokonać inwazji na terytorium W. Brytanii

WASZYNGTON, (PAP) Rzecznik departamentu wojny USA oświadczył, że opierając się na zdobytych tajnych dokumentach hitlerowskich, nie można wywnioskować, jakoby Niemcy kiedykolwiek planowali dokonać próby inwazji na Wielką Brytanię.

Opierając się na jednym z dokumentów, można natomiast stwierdzić, że Hitler zdecydował się na napad na Związek Radziecki już 5-go grudnia 1940 roku.

Marszałek Keitel zapytany, dlaczego Niemcy nie próbowali przy użyciu kilku dywizji zawładnąć Gibraltarem, odpowiedział, że Hitler nie chciał na ten cel poświęcić ani jednej dywizji.

Zdaniem departamentu wojny USA, tym bardziej nie poświęciłby Hitler 50 tys. żołnierzy dla próby wtargnięcia do Wielkiej Brytanii.

Anglia odczuwa brak budulca

wobec wstrzymania dostaw przez ZSRR i Szwecję

LONDYN, (PAP) Minister zdrowia Bevan udzielił korespondentowi „New Chronicle" wywiadu, w którym stwierdził, że Wielka Brytania stanęła wobec ogromnych trudności w dziedzinie odbudowy w związku z brakiem drzewa. Przed wojną Wielka Brytania importowała budulec z ZSRR i Szwecji. Obecnie ZSRR nie eksportuje drzewa, ponieważ potrzebne mu jest na własne potrzeby odbudowy. Szwecja zaś eksportuje je wzamian za węgiel, którego dziś Wielka Brytania nie może jej ofiarować. Bevan stwierdził także, że wobec tych trudności Wielka Brytania zacznie stosować materiały zamienne.

Gen. Eisenhower przybył do Europy

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi z Halifaxu, że gen. Eisenhower odpłynął na pokładzie transatlantyku „Queen Mary" do Wielkiej Brytanii. Eisenhower odbędzie podróż po Europie i dokona „inspekcji" amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Zjednoczona wola narodu warunkiem realizacji planu

(Z referatu Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, tow. Bobrowskiego)

Obecny etap naszych prac planowych jest pracą ciągłą. Plan nie jest aktem jednorazowym. **To, co my przedkładamy Wysokiej Radzie, jest etapem przedostatnim, nie etapem ostatecznym.**

Dlaczego jednak to, co przedkładamy dzisiaj, ma znaczenie większe, niż jakkolwiek etap dotychczasowy. Otóż to, co przedkładamy dzisiaj, przesądza wejście na tory gospodarki planowej, a jeżeli jeszcze nie reguluje pewnych szczegółów planu, to kształtuje jego główne, podstawowe zarysy.

CELE PLANU.

Cele planu, to przede wszystkim podniesienie dochodu społecznego o 100 proc., w stosunku do okresu wyjściowego, podwojenie tego dochodu przy pomniejszonej przestrzeni, przy pomniejszonej ludności, następnie zaś wzrost dochodu konsumowanego na głowę w porównaniu z okresem przedwojennym o 50 proc.

Zadanie olbrzymie, zadanie tym większe, jeżeli przypomnimy sobie, że 20-lecie między dwiema wojnami dało w porównaniu ze stanem przed ostatnią wojną poziom dochodu społecznego, jaki istniał w 1914 roku. A więc zadanie większe na okres parokrotnie krótszy.

TRZY ELEMENTY.

Ambicja i możliwość postawienia takiego planu tkwi w trzech elementach: **w elemencie nowej geografii kraju, w elemencie nowego ustroju kraju, w elemencie decyzji wprowadzenia gospodarki planowej.**

Nowa geografia. Nowa geografia, to nie tylko kapitał otrzymany w zakresie przemysłu, kapitał, który znajduje się na Zachodzie. **Nowa geografia — *to także pierwszy* krok w likwidacji przeludnienia wsi, w rozwiązaniu tego problemu, który gospodarkę przedwojenną w Polsce stawiał wobec nierozwiązalnych dylematów. Nowa geografia — to możliwość pierwszego odciążenia ludności wsi przez przesiedlenie części ludności na tereny zachodnie. Nowa geografia — to wyposażenie w dziedzinie usług, obrotów, komunikacji.**

Drugi czynnik, drugi element — to **nowy ustrój.** Więc przede wszystkim **reforma rolna i nacjonalizacja** Przede wszystkim gwarancja, że polityka gospodarcza może toczyć się **po torach własnych.**

Nacjonalizacja u nas uchwaolna pozwala nam tworzyć gospodarkę planową nie tylko dlatego, że powstaje w postaci przemysłu państwowego wielki zrąb, poddany dyrektywie państwa, ale nacjonalizacja umożliwia gospodarkę planową również dlatego, że możemy się nie bać inicjatywy prywatnej, że możemy inicjatywę prywatną traktować jako czynnik całkowicie pozytywny , jako współtwórcę nowego gospodarstwa.

TRUDNOŚCI.

Budując plan, przyjmujemy z góry z całą świadomością fakt, że będziemy przeżywali wiele trudności, że będziemy mieć niedobór w środkach transportowych, czy w materiałach budowlanych, że będziemy mieć naprężenie na odcinku finansowym, że administracja gospodarcza będzie miała olbrzymią ilość trudności codziennych do pokonywania.

Przyjmujemy te trudności z całą świadomością dlatego, że wiemy, iż są one ceną wyższego poziomy produkcji, wyższej stopy życiowej. Tak, u progu naszej niepodległości akceptowaliśmy „działania partyzanckie", improwizację na każdym odcinku — tak też od progu naszej niepodległości odzyskanej akceptowaliśmy nacisk wyłącznie na wielkość produkcji, z pewnym zaniedbaniem kosztów i jakości produkcji, wiedząc. że gdyby była wysunięta przedwcześnie teza rentowności, czy wysokiej jakości, to suma wytworzonych wartości byłaby mniejsza, niż w dzisiejszej fazie.

WARUNKI REALIZACJI.

Jakie są warunki podstawowe trafnego planu w naszej gospodarce. My ślę, że muszą być **trzy warunki,** które winny być zachowane, aby plan był zrealizowany w naszym kraju.

Pierwsze: **jasność i zrozumiałość celów dla mas.** Plan, który bez przerwy, na każdym etapie, na każdym kroku, musiałby być walką ekonomistów z szerokimi masami społecznymi, jest skazany z pewnością na niepowodzenie. **Myślę, że nasz plan spełnia ten podstawowy warunek, podstawowy postulat jasności i zrozumiałości celów.**

Jeden punkt wymaga wyjaśnień. Wytyczne planu wyraźnie kładą nacisk na rozwój produkcji dóbr spożywczych. Ale wskaźnik dla wytwórczości dóbr spożywczych wypada niższy, niż wskaźnik dla wytwórczości dóbr produkcyjnych. Czy jest tu jakaś sprzeczność? Nie ma sprzeczności. Tego rodzaju układ wskaźników jest rezultatem świadomości, że tylko w jednym wypadku moglibyśmy rozwinąć produkcję dóbr spożywczych bez równoległego nacisku na wytwórczość dóbr produkcyjnych. Byłby to wypadek czysto teoretyczny: nieograniczone, w każdej chwili dostępne kredyty zagraniczne. Gdybyśmy takie kredyty uzyskali, moglibyśmy oczywiście całą produkcję dóbr spożywczych pokryć wyłącznie z dopływu kapitałów zagranicznych, nie kładąc nacisku na równoległe zbudowanie tego aparatu wytwórczego, który pozwoliłby uzupełnić, wyposażyć aparat wytwórczy w zakresie produkcji. Ponieważ wychodzimy z założenia, że tylko część — 25 proc. zostanie sfinalizowana kapitałami zagranicznymi, konsekwencją tego założenia musi być równoległy nacisk na rozwój i dóbr spożywczych i wytwórczych.

Drugim warunkiem trafności planu jest przejrzystość planu, przejrzystość buchalterii narodowej. Nie bylibyśmy w stanie budować planu dzisiaj, gdybyśmy nie mieli za sobą planu inwestycyjnego 9-miesięcznego i, co ważniejsze — 9-miesięcznego budżetu. Nie bylibyśmy w stanie budować tego planu, gdyby nie było poziomu i struktury potrzebnych cen i płac i gdyby nie było etapów realizacji cen i płac.

Trzeciw warunkiem, nie mniej ważnym, jest uniknięcie w planie tego, co jeden z wybitnych ekonomistów nazwał natłokiem słusznych celów. Na ogół wszelkie postulaty, jakie rodzą się w pracy planowej, zasługują na uwzględnienie, ale jest rzeczą oczywistą, że rozproszenie się na nadmierną ilość celów, przekreśla realizację tych celów.

ZJEDNOCZONA WOLA NARODU.

Ograniczyłem się do analizy czysto ekonomicznej. Chcę jednak na zakończenie zwrócić uwagę na problem, który wykracza poza problematykę ekonomii.

Ta 100-stronicowa książka, którą Wysoka Izba otrzymała, jest rezultatem pracy paruset czy paru tysięcy ludzi. Przejdzie ona przez filtr krytyki nowych paru tysięcy ludzi. Ale jej zadanie nie ogranicza się do tego, jej zadanie nie polega na tym. **Jej zadanie — to zmobilizowanie pracy już nie setek czy tysięcy, ale milionów ludzi.**

Ta 100-stronicowa książka jest produktem pracy biurowej, ale jest nie tylko podsumowaniem pracy biurowej. Jeżeli jesteśmy w stanie dziś startować z poziomu dochodu społecznego, określonego w tym roku na 50, jeśli w niektórych dziedzinach zbliżamy się do 100, **to za tymi cyframi stoją wysiłki ludzkie i ofiary ludzkie.**

Ta 100-stronicowa książka jest podsumowaniem tych wysiłków i jest wezwaniem do nowych. **Ci, którzy biorą udział w realizacji dotychczasowych osiągnięć gospodarczch kraju, te 3 tys. chłopów rannych przy oraniu zaminowanych pól, te setki górników, rannych w katastrofach górniczych, te dziesiątki tysięcy przodujących w wysiłku produkcyjnym— mają prawo żądać, żeby ich przyszły wysiłek i żeby ich wola wysiłku znalazły odpowiednie warunki, znalazły zrozumienie, znalazły podtrzymanie.** Plan ma stworzyć ramy administracyjne, techniczne. Jest rzeczą jasną że te ramy dla pełnej atmosfery wysiłku, dla ciągłej atmosfery wysiłku nie wystarczą. Ramy, które są ponadto niezbędne, **to zjednoczona społecznie i polltycznie wola całego narodu, wola nie tylko tych, którzy bezpośrednio w realizacji planów będą brać udział, ale wola szerokich mas społeczeństwa.** (Oklaski).

Gdy konferencje nie dają rezultatu

Żydzi rzucają się do morza

by wpław osiągnąć niedostępne brzegi Palestyny

LONDYN, (PAP) Agencja Reutera donosi z Haify, że w odległości kilku mil od portu zatrzymano dwustotonowy i jednomasztowy szkuner z nielegalnymi imigrantami żydowskimi. Szkuner został ostrzelany przez okręt brytyjski. 10 imigrantów raniono. Na szkunerze znajduje się 619 osób, które będą odstawione do obozu na Cyprze. Pasażerowie szkunera są niezmiernie wyczerpani podróżą. Przez ostatnie dni nie mieli wody do picia. 8 ciężko chorych umieszczono w szpitalu. Pragnąc ustrzec się przed internowaniem na Cyprze, część imigrantów rzuciła się ze szkunera do morza, usiłując wpław dostać się na ląd. W odległości jednej mili od statku rzucili się na nich żołnierze ze straży morskiej. Stoczyli oni walkę z pływakami, krępując ich przy pomocy lin. Pływacy do ostatniej chwili stawiali opór, wołając „Pragniemy dostać się do Palestyny lub zginąć!"

LONDYN, (PAP) Korespondent dyplomatyczny Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że Agencja Żydowska otrzymała w końcu ubiegłego tygodnia pismo od brytyjskiego ministra kolonii Halla, który zawiadamia Agencję, że „w obecnych warunkach ministerstwo nie jest w stanie zwolnić przywódców żydowskich, uwięzionych w obozie Letrun dla umożliwienia im wzięcia udziału w konferencji palestyńskiej. Obserwatorzy polityczni w Londynie przewidują w związku z tym, że Żydzi odrzucą propozycję wzięcia udziału w konferencji londyńskiej.

Likwidacji samosądów

żąda społeczeństwo amerykańskie od Trumana

WASZYNGTON, (PAP) Po odbytej konferencji z prezydentem Trumanem, delegacja komitetu zwalczania samosądów domagała się zwołania specjalnej sesji kongresu, dla położenia kresu linchom i wzrastającej fali gwałtów wymierzonej przeciwko murzynom. Wśród delegatów znajdowali się przedstawiciele Kongresu, Związku Robotników Przemysłowych (Cio) i Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL). Delegacja opublikowała memoriał, który złożony został prezydentowi Trumanowi. W memoriale podkreślono, że Murzyni są mordowani i kaleczeni z okrucieństwem, nie ustępującym metodom stosowanym w Buchenwaldzie. Delegacja podkreśla w swym oświadczeniu, że Ministerstwo Sprawiedliwości zna wiele nazwisk winnych, ale dotychczas nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności. Delegacja wzywa prezydenta Trumana do wszczęcia odpowiedniej kampanii za pośrednictwem radia i prasy.

990 km. na godzinę

Nowy rekord lotniczy

MUROC w Kalifornii, (SAP). — Amerykańska armia lotnicza donosi, że samolot „Thunderbolt P. 84" osiągnął rekord szybkości przelatując 990 kilometrów na godzinę.

Rekord ten został ustalony tego samego dnia, kiedy Anglicy ogłosili, że jeden z ich apartów „Meteor" osiągnął 985 kilometrów na godzinę.

Rekord amerykański nie został oficjalnie zatwierdzony.

Amerykanie uwięzieni

przez szczepy tybetańskie w Himalajach

LONDYN, (PAP). Nowojorski korespondent „New Chronickle" donosi, że Stany Zjednoczone mają zorganizować ekspedycję ratowniczą w celu odnalezienia lotników amerykańskiej fortecy latającej, którzy jakoby są więźniami jednego ze szczepów tybetańskich w Himalajach. Bombowce amerykańskie dokonywały w r. 1944 przelotu z Indii do Japonii. W czasie jednego z lotów bombowiec uległ katastrofie. Z Chin nadchodzą obecnie wiadomości, jakoby widziano trzech lotników latającej fortecy sprzedanych przez handlarzy opium jednemu ze szczepów tybetańskich. Amerykanie ocaleni z katastrofy latającej fortecy, są zmuszani **jakoby do ciężkich robót.**

Konferencja Zarządów wszystkich przemysłów

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi, zwołuje w dniu 24.9. 1946 r. o godz. 2-ej po poł. w Centralnym Robotniczym Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243 konferencję Zarządów wszystkich przemysłów, przewodniczących, sekretarzy, Rad Zakładowych oraz przedstawicieli ruchu Spółdzielczego z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie z Mieszanej Komisji Płac.

2) Sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

3) Ruch Zawodowy a Spółdzielczość.

4) Werbowanie członków do spółdzielni.

5) Obchód dnia Spółdzielczości.

6) Zadania bieżące.

Ze względu na doniosłość powyższych spraw dla świata pracy, uprzejmie prosimy przedstawicieli Rad Zakładowych i delegatów przemysłu do wzięcia jak najliczniejszego udziału w powyższej konferencji.

Druga lista wygranych

III-ej Akcji Premiowej „Kuriera Popularnego"

Posiadaczy niżej wymienionych numerów prosimy zgłaszać się do administracji „Kuriera Popularnego" — Piotrkowska 70 — po odbiór wygranych.

4, 10, 31, 41, 45, 48, 51, 55, 60, 63, 74, 80, 89, 93, 100, 102, 113, 120, 124, 130, 136, 141, 144, 159, 155, 166, 169, 170, 171, 179, 183, 188, 193, 199, 201, 204, 208, 212, 223, 228, 237, 240, 252, 258, 268, 271, 278, 283, 290, 296.

(dalszy ciąg jutro)

Podejrzane miłosierdzie

Zdawałoby się niejednemu, że miłosierdzie ludzkie po ostatnich doświadczeniach wojennych, bardzo zmalało, że ród nasz, który patrzeć musiał na najpotworniejsze zbrodnie wyczyniane przez Niemców, stępił wyraźnie swoje uczucie litości. Przynajmniej w stosunku do tych, którzy wyzwolili w człowieku najnikczemniejsze instynkty, każąc mu mordować bezkarnie innych, znęcać się nad bezbronnymi, morzyć głodem i truć gazami. Nieraz w czasie patrzenia na te potworne sceny, których najczęściej byliśmy tragicznymi aktorami, myśleliśmy, że świat tak szybko tych rzeczy nie zapomni. Okazuje się, że są ludzie, którzy prócz nadmiernego miłosierdzia, posiadają bardzo krótką pamięć— a wybitnym reprezentantem tej części dobrodziejaszków są angielscy mężowie stanu. Ci którzy dla świętego spokoju, miłosierdzia i chrześcijańskiej wyrozumiałości są nawet gotowi biednym Niemcom... podarować polskie ziemie zachodnie.

Według wiadomości z brytyjskiego zarządu wojskowego, racje żywnościowe dla Niemców w strefach brytyjskiej i amerykańskiej zostaną zwiększone już w przyszłym miesiącu. Czasowe wstrzymanie wprowadzenia tego zarządzenia w życie zostało spowodowane tylko na skutek strajku amerykańskich robotników portowych. Angielski minister Hynd, człowiek któremu podlegają sprawy okupacji Niemiec, zapewnił, że jego rząd uczyni wszystko, aby udzielić Niemcom dostatecznej pomocy

Litościwe serca anglosaskich dobroczyńców nie mogą znieść widoku kiepsko odżywianych Niemców, tak bardzo potrzebnych do odbudowania swojej dawnej potęgi i buty, rozumieją, że im prędzej napełnią ich żarłoczne żołądki, karmione doniedawna krzywdą milionów ludzi całego świata, tym szybciej i sprawniej zaczną działać i wyzwalać się zbrodnicze instynkty, tym lepiej trafiać będą do ich przekonania zawieszone na razie oficjalnie deklaracje o niezwalczonej potędze i żywiołowej sile organizacyjnej wczorajszego narodu panów. Powiedział ktoś kiedyś, że Anglicy są ludźmi, którym obcy jest sentyment i sympatie, że wszystko robią z dobrze i na zimno wyrachowanym interesem. Czyżby ostatnia troska o należytą stopę życiową plemienia hitlerowskiego także przemawiała za tym, że i tutaj wszystko zostało dokładnie obliczone na zysk i zwrot kosztów z odpowiednio kupiecką kalkulacją korzyści i dochodów? A jeśli mamy do czynienia wyłącznie z litością i miłosierdziem w stosunku do podpalaczy świata i ludobójców, czy nie od rzeczy będzie przypomnieć troskliwym i czułym mieszkańcom wyspy brytyjskiej, że w wielu jeszcze zwycięskich krajach europejskich, tych które najwydatniejszy brały udział w walce z powaleniem na łopatki faszyzmu hitlerowskiego, panuje nędza i niedostatek?

Cały świat cywilizowany musi conajmniej dziwić jeśli nie PRZERAŻAĆ fakt, że niesie się pomoc Niemcom dzisiaj, kiedy miliony sierót z winy tych Niemców pozbawionych ojców i matek, nie dostaje mleka, że brak im tłuszczu, odzienia i obuwia, że nędza jest udziałem ich życia, że miliony kalek i inwalidów wojennych pozbawionych przez Niemców możliwości zarobkowania, znajduje się na o wiele niższym poziomie bytowania od Niemców, którzy dzisiaj są przedmiotem gorącej opieki i czułej troskliwości dobroczyńców, którym tak niedawno jeszcze zrzucali z samolotów pokaźne porcje burzących i zapala

Podróż po Białorusi i Ukrainie

W krajach największych zniszczeń wojennych

Krajem, który niewątpliwie uległ największym zniszczeniom wojennym jest Białoruś. Racje mięsa i tłuszczu, przydzielane przez UNRRĘ stanowią pomoc wyżywieniu tamtejszej ludności. Pozatem, co najważniejsze, UNRRA dostarczyła Białej Rusi ziarna na zasiew. Ludność musi znosić ograniczenia przedewszystkiem mięsne, tak, by mogła uchować młodą trzodę. Liczba bydła w tym kraju wynosi dokładnie jedną czwartą ilości przedwojennej. Na Ukrainie ilość bydła wynosi w stosunku do przedwojennej 1/3, ale jest to trzoda bardzo młoda, której zabijanie „byłoby zbrodnią", jak to określił jeden z tamtejszych ekspertów.

Podróż z Moskwy do stolicy Białorusi, Mińska, trwa ok. 30 godzin, czyli równo dwa razy dłużej, niż przed wojną, ale i tak, w porównaniu z rokiem ubiegłym jest to olbrzymi postęp. Odbudowa linii kolejowych i taboru zajmuje pierwsze miejsce w pięcioletnim planie odbudowy ZSRR. Podróż letnim wagonem rosyjskim jest bardzo przyjemna, ale widok, jaki rozciąga się dokoła na spustoszone doszczętnie przez Niemców tereny budzi przygnębienie.

Każde położone w tej strefie miasto jest niemal doszczętnie zburzone. Ze Smoleńska naprzykład nie pozostałoa niemal nic oprócz kilku starych zabytkowych kościołów.

Ale nawet w tej opustoszałej strefie na dworcach kolejowych panuje olbrzymi ruch. Większość budynków stacyjnych została albo prowizorycznie odnowiona, jak np. w Orszy i Mińsku, bądź też wystawiono, nowe tymczasowe budowle. Stac'e są przepełnione radzieckiemi żołnierzami, powracającymi do domów, a ludność wita ich owacyjnie, częstując, czem kto może.

Przed wojną Mińsk zamieszkiwało 300.000 osób, z czego połowę stanowili Żydzi. Żydzi ci zostali przez Niemców niemal doszczętnie wymordowani. Dziwnym zbiegiem okoliczności olbrzymi budynek rządowy, tamtejszy „drapacz nieba" ocalał, i został przez powracającą w 1944 r. Armię Czerwoną odminowany, a następnie oddany do dyspozycji teatru miejskiego.

W całym mieście ocalało nie więcej, niż 20 proc. domów, i to przeważnie na przedmieściach, to też w jednym pokoju zamieszkują po dwie, lub trzy rodziny. Pomimo tych ciężkich warunków, w mieście panuje duże ożywienie, powróciła w jego rozwalone mury niemal połowa przedwojennej ludności.

Po przeprowadzeniu odpowiedniego remontu uruchomiona znów została słynna Mińska fabryka kabli radiowych, jeden z największych tego rodzaju zakładów w całym ZSRR. Produkcja dochodzi już do 80 proc. przedwojennej, a na rok 1948 przewidziane jest rozpoczęcie produkcji aparatów telewizyjnych.

W mniejszych miasteczkach widzi się znaczniejsze ślady zniszczenia. Większość pól jest przeważnie obsiana, ale ludzie mieszkają najczęściej w oborach, lub stajniach, a nierzadko i w piwnicach i różnych lochach. Koni przeważnie niema, orze się wołami, lub krowami, traktorów jest do dyspozycji bardzo mało.

Całą niemal pracę w polu wykonywują na tych terenach kobiety i młodzież, ponieważ mężczyźni bądź zostali wyrżnięci, jako partyzanci, bądź też nie powrócili jeszcze do domów z wojny. Dzielność i odwaga tych kobiet, i kilkunastoletnich dzieci, które wzięły na barki swe cężar, zdawaćby się mogło ponad siły, utrzymania zrujnowanego gospodarstwa, jest naprawdę godna podziwu i najwyższej pochwały.

W KIJOWIE JUŻ NIECO LEPIEJ

Z Mińska można udać się samolotem w różnych kierunkach, między innymi również do Kijowa. Stolica Ukrainy robi znacznie mniej przygnębiające wrażenie, niż inne miasta, jak; Charków, czy Połtawa, które właściwie zupełnie niemal przestały istnieć. W Kijowie zachowała się większa część jego wspaniałych, starych kościołów, wszystkie niemal piękne budynki teatralne i muzealne, oraz mniejwięcej 1/3 domów mieszkalnych i rządowych. Po ulicach stolicy Ukrainy chodzą ludzie znacznie lepiej ubrani, niż w jakimkolwiek innym mieście ZSRR, kobiety są równie eleganckie, jak w każdej stolicy zachodnio - europejskiej i odznaczają się — zdaniem korespondentów zagranicznych — niezwykłą urodą i wdziękiem.

Jeśli chodzi o, żywność, to w Kijowie nie brak chleba, ni warzyw, ni cukru, trudno jest jednak o mięso i tłuszcz. Kijów jest centrum przemysłowym, a położonym jest w szczególnie żyznej okolicy, toteż wieś posyła do miasta artykuły spożywcze wzamian za przemysłowe, i dlatego sytuacja nie jest tak ciężka, jak w innych miastach ukraińskich.

Praca przy rekonstrukcji w okolicznych wsiach wre w całej pełni i tamtejsi wieśniacy zdołali już odbudować, bądź kompletnie, bądź prowizorycznie 60 proc. swych budowli, tak, że warunki mieszkaniowe są znacznie lepsze, niż w innych częściach ZSRR.

J. M.

Obroty naszych portów wzrastają

GDAŃSK — Pierwszy i drugi kwartał br. dał w przeładunkach Gdańska i Gdyni bardzo dobre wyniki. Obroty wzrastały stale i w dużym stopniu. W trzecim kwartale ruch portowy stabilizuje się w najwyższym swym punkcie, przewidywanym na koniec br. Ogólne obroty obu portów wynosiły w czerwcu 838.000 ton, w lipcu 801.000 ton i sierpniu 836.000 ton, z czego na import przypada 334 tys. ton, a na eksport 502 tys. ton.

Importowane były: ruda, papierówka, złom żelazny, pszenica, ropa, benzyna, nawozy sztuczne, mąka pszenna, drobnica, konie i bydło. W eksporcie gros wywozu stanowił węgiel, którego ilości w poszczególnych miesiącach utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie i wyniosły w czerwcu 463 tys. ton, w lipcu 465 tys. ton, w sierpniu 472 tys. ton. Poza tym wywieziono w sierpniu na łączną ilość 30 tys. ton: cement, cynk, farby i ołów. Sumaryczny przeładunek w chwili obecnej daje nam w relacji rocznej 10 mil. ton.

W porównaniu do ostatnich lat przedwojennych są to wyniki bardzo poważne. Trzeba wziąść tutaj jednakże pod uwagę następujące fakty: import w pierwszym półroczu 1946 r. wagowo oisągnął 95 proc. importu za pierwsze półrocze 1939 roku, natomiast wywóz nasz zestawiony dla tych samych okresów półrocza, nie osiąga 20 proc. eksportu przedwojennego. Wysoka stosunkowo cyfra przywozu nie jest wynikiem naturalnego rozwoju stosunków handlowych, lecz dużego importu towarów w ramach dostaw UNRRA.

Należy się jednak liczyć z tym, że przywóz towarów UNRRA zostanie wcześniej czy później wstrzymany. W związku z tym należy uczynić wszystko w ramach naszych możliwości, aby obroty w portach rozwijały się równomiernie i planowo i aby nie dopuścić do kryzysu w roku 1947 Dla opracowywania tego zagadnienia została stworzona komisja w skład której weszli: przedstawiciel Głównego Urzędu Morskiego, Centrali Węglowej, Dyrekcji Kolei, Delegatury Rządu oraz kilku rzeczoznawców.

Wyjazd prof. Grzybowskiego

po „calcifferol"

jedyny środek leczący gruźlicę skóry

WARSZAWA — W najbliższych dniach udaje się do Londynu profesor Grzybowski, celem uzyskania dla Polski większej ilości preparatu „Calcifferol" najnowszego a zarazem najskuteczniejszego środka przeciw gruźlicy skóry.

Jak wielkie znaczenie posiada preparat Calcifferol w nowoczesnym lecznictwie, świadczą o tym dane przytoczone w referacie prof. Grzybowskiego na ostatnim zebraniu Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Warszawie.

Wszystkie dotychczasowe sposoby leczenia gruźlicy skóry (rozmaite maści, wapno, tran, wypalenie czy naświetlenie) — nie odnosiły pożądanego skutku. Środki te były nie tylko mało skuteczne, ale również kosztowne i długotrwałe.

W ostatnich dopiero latach zaczęto w Anglii stosować z wielkim powodzeniem pod nazwą „Calcifferol" witaminę D², o właściwościach wprawdzie bliżej nieznanych, nie mniej jednak nadzwyczaj skuteczną w lecznictwie. Pewna ilość tego leku przesłana z Anglii, pozwoliła również lekarzowi kliniki warszawskiej przeprowadzić naukowe doświadczenia.

Profesor Grzybowski przedstawił zebranym trzy fotografie młodej dziewczyny leczonej w Warszawie właśnie tą nową metodą. Był to bardzo ciężki przypadek gruźlicy toczniowej pospolicie zwanej „wilkiem". Na pierwszym zdjęciu, przed zastosowaniem preparatu, widoczne jest na twarzy pacjentki sine owrzodzenie w okolicy nosa i policzków. Jak wiadomo, gruźlica wyżera tkanki i zniekształca skórę.

Już po pierwszych dawkach zauważono u chorej minimalną poprawę, która zwiększała się w miarę stosowania leczenia. Po trzech tygodniach chora została zupełnie wyleczona.

Warto nadmienić, że koszty leczenia gruźlicy skóry „Calcifferolem" są stosunkowo niskie, wynoszą bowiem osiem tysięcy złotych. Czas trwania leczenia jest krótki, a metoda nie sprawia ani trudu lekarzowi, ani cierpień pacjentowi,

OBWIESZCZENIE

z dnia 21 września 1946 roku
w srawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi podaje do wiadomości, iż stosownie do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 roku, wydanego w porozumieniu z Ministrami Ziem Odzyskanych i Skarbu w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 206), zmienionego rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1946 roku (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 234, **przystąpił do sprzedaży ruchomości domowego użytku, urządzeń biurowych i sklepowych, oraz służących do osobistego wykonywania zawodu, instrumentów, maszyn i książek:**

Wszyscy dotychczasowi posiadacze jakichkolwiek ruchomości, stanowiących mienie opuszczone lub poniemieckie (zarówno ci, u których dokonano już opisu i szacunku, jak i ci, u których dotychczas opisu i szacunku nie dokonano, jak i ci, którzy złożyli już wnioski o kupno, jak również ci, którzy wniosków o kupno dotychczas nie składali, winni niezwłocznie, a najpóźniej do dnia 30 listopada 1946 roku złożyć wnioski o kupno ruchomości na specjalnych blankietach, które nabywać można codziennie w godzinach od 15-ej do 20-ej w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Łodzi lub w Biurach Obwodowych (o ile idzie o teren Województwa Łódzkiego.)

Wnioski zarówno o kupno, jak i przydział ruchomości złożone w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Łodzi do dnia 20 września 1946 roku, jako nie odpowiadające wymogom wyżej cytowanego rozporządzenia, zostają na podstawie art. 71 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341) złożone do akt bez załatwienia.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi ponadto wyjaśnia:

a) że nie posiada na swoich składach żadnych zapasów ruchomości i dlatego też składanie podań o przydział lub kupno ruchomości przez osoby, które nie są dotychczas użytkownikami ruchomości opuszczonych lub poniemieckich, jest bezcelowe;

b) że, na podstawie § 8 ust. 1 rozporządzenia cytowanego na wstępie niniejszego obwieszczenia, pierwszeństwo kupna ruchomości służy dotychczasowym posiadaczom;

c) że dotychczasowi posiadacze ruchomości, którzy w terminie oznaczonym w niniejszym obwieszczeniu, t.j. do dnia 30 listopada 1946 roku nie złożą wniosku o kupno tych ruchomości — zostaną ich pozbawieni;

d) że po dniu 30 listopada 1946 roku zostaną przeprowadzone kontrole, mające na celu ukaranie winnych ukrywania ruchomości opuszczonych lub poniemieckich, nie zgłoszonych do kupna.

e) że dotychczasowi posiadacze, którzy zakupią ruchomości, otrzymają tytuły własności.

(—) **Stanisław Dowbór**
DYREKTOR
Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego

HEINZ POL

A. O.

Z działalności V-ej kolumny

ROZDZIAŁ I.

Można stwierdzić bez żadnej przesady, że najistotniejsza treść teorii opanowania świata powstała na podstawie sztucznego przeciwstawienia się sobie pojęć „naród" i państwo.

Kiedy Bismark „krwią i żelazem" scementował państwo niemieckie, oświadczył wyraźnie, że żądania terytorialne Niemiec są zaspokojone i że przede wszystkim nie jest pożądane połączenie Niemiec z Austrią. Bismark, ciasny i zacofany w polityce wewnętrznej, był przewidujący i dalekowzroczny w polityce zagranicznej. Zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa kierunku, którego wyznawcy głosili w dzień i w nocy, że Niemiecka Rzesza nie skupiła w sobie wszystkich Niemców, że obywatele przynależni do narodu niemieckiego znajdują się wszędzie, na całej ziemi.

Zwolennicy tej idei, którzy nadali sobie miano Wielko- albo Wszechniemców, rozwijali teorię, że związki narodowe i związki krwi wszystkich Niemców muszą doprowadzić do ściślejszego zjednoczenia, niż to robi zwykła przynależność państwowa, albo sprawia fakt, że część Niemców zjednoczyła się w naród w jednym państwie Środkowej Europy.

Teoria, bardzo wygodna dla szerzenia podbojów, prowadziła nietylko do hasła „Niemcy ponad wszystko", ale poprostu do „Niemcy wszędzie". Jeżeli Germania była wszędzie tam, gdzie żyło kilkunastu Niemców, albo potomków najdawniejszych przybyszów niemieckich, to Niemcy w środkowej Europie, którzy utworzyli potężne państwo, mieli nietylko prawo, ale obowiązek zdobywać świat, wyzwalać, by tymsamym nieść wyzwolenie swoim rodakom.

Narodowi socjaliści wszystkie powyższe zasady wzięli za podstawę swego programu. Pierwszy paragraf oficjalnego w 1927 r. po raz pierwszy ogłoszonego programu NSDAP nie przypadkowo brzmi, jak następuje: „Żądamy zjednoczenia się wszystkich Niemców na zasadzie samookreślenia się ludów w jedne Wielkie Niemcy".

Ale kto jest Niemcem poza państwem niemieckim? Już w 19-tym w. nacjonalistyczni niemieccy filozofowie i rasiści próbowali ściśle określić pojęce „niemieckości". Nie udawało im się to, pojęcie to okazało się nieograniczonym, t. zn. można je było tłumaczyć wedle potrzeby. Pojęcie może być węższe, jeżeli obejmuje Niemców austriackich i może jeszcze niemieckich Alzatczyków, albo można je tak rozszerzyć, jak za czasów cesarza Wilhelma, kiedy tym mianem obejmowano nawet Burów w Południowej Afryce.

Za panowania Hitlera pojęcia te przekroczyły wszelkie prawem określone granice.

Gotfryd Feder w objaśnieniach do programu NSDAP. głosi:

„Wszyscy, pochodzący z krwi niemieckiej, muszą zostać zjednoczeni w jedno państwo niemieckie, bez względu na to, czy są obecnie pod panowaniem duńskim, polskim, czechosłowackim, italskim albo francuskim. Nie pominiemy żadnego Niemca w Sudetach, w Alzacji i Lotaryngii, w Polsce, w Związku austriackim i w państwach powstałych z dzielnic dawnej Austrii".

Do owych dzielnic starej Austrii należą części Polski, Rumunii, Jugosławii i Italii. Ale „wszechniemieckość" nie zatrzymywała się w środkowej Europie i na połowię półwyspu Bałkańskiego, ona sięgała daleko poza europejski kontynent. W objaśnieniach programu czytamy dalej:

„Nie jest rzadkością, że najlepsi Niemcy, najzdolniejsi potomkowie wikingw, opuszczali ojczyznę, by jako „nosiciele kultury" (Kulturtregerzy) pełnić poza granicami obowiązki inżynierów, uczonych, badaczy, kupców i lekarzy. Wszyscy oni należą do wielkiej rodziny niemieckiej i nie powinni, nie mogą się zagubić.

(d. c. n.)

Byrnes, Wallace, Churchill — a polityka rozsądku

Sytuacja polityczna jaka wytworzyła się po kapitulacji Niemiec i Japonii i układ sił w wielkej polityce światowej, wskazują na to, że świat został ujęty w klamrę wpływów dwu największych mocarstw świtowychi: Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Stanowią one dwa wielkie masywy kontynentalne opasujące niemal całą półkólę Północną i dominujące wpływami gospodarczymi i politycznymi na całej kuli ziemskiej. Są to państwa samowystarczalne, posiadające komplet wszystkich podstawowych surowców i bogactw mineralnych.

Mimo wielkich rozbieżności, posiadają jednak wiele punktów stycznych i wiele paralel, pomocnych do porozumienia. Mało kto uzmysławia sobie, że przecież tak Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki są zbiorowiskiem rozmaitych narodów, ujętych we wspólne ramy państwowe i ustawodawcze.

Brytyjska Wspólnota Narodów składa się przede wszystkim z Anglosasów, oni przynajmniej odgrywają w niej decydującą i nadrzędną rolę. Tymczasem tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Związku Radzieckim, mimo iż element anglosaski w jednym wypadku, a rosyjski w drugim, są przewodnimi, inne narodowości mają te same prawa i te same obowiązki wobec państwa i ojczyzny.

Niestety pomiędzy Ameryką a Związkiem Radzieckim leży Europa, skomplikowany węzeł problemów, zagadnień, sporów, rozbieżności i teren wszelkich nieporozumień, wielki poligon świata.

W Europie, mimo marzeń niektórych sfer opornych ogólnemu postępowi, nie ma żelaznej kurtyny — jest natomiast wielka płaszczyzna silnych tarć, która musiała niestety powstać po tak wielkim kataklizmie dziejowym, jakim była ostatnia wojna.

Wiadomo, że politycy to nie utopiści, politykiem zawsze rządzi trzeźwy umysł, a nie serce. Dlatego też nie wymaga się od nich niczego więcej, jak rozsądnego, a przy tym uczciwego i szczerego podejścia do zagadnień, które mają zdecydować o przyszłej historii naszej planety i o szczęściu jej mieszkańców.

Od 8 września, daty przemówienia Byrnesa w Stuttgardzie świat przeżywa wiele sensacji politycznych. Reporterowie i sprawozdawcy nie mogą się skarżyć na brak tematów. Do największych sensacyj należy, list Wallace'a i zurychska mowa Churchilla.

Z tych trzech mężów stanu, jedynie Wallace kierował się zdrowym rozsądkiem i trafną koncepcją polityczną. Według niego istnieje jedynie jedna droga uratowania pokoju — porozumienie amerykańsko-radzieckie. Wallace nie zamydla ludziom oczu dyplomatycznymi wywodami, że wprawdzie istnieją pewne różnice zdań, lecz.. it.d. Odważnie stwierdza, że obecna sytuacja jest poważna i nie będzie jedności narodów tak długo, jak długo Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nie będą współpracowały ze sobą.

Wreszcie radzi przeprowadzić ze Związkiem Radzieckim szczerą dyskusję, usunąć grę zakłamania i w ten sposób odzyskać wzajemne zaufanie. Oto głos rozsądku i mądrości politycznej.

List Wallace'a jest odpowiedzią na stuttgardzką mowę Byrnesa, która była jak gdyby credem drugiego obozu, obozu ludzi, którzy za wszelką cenę chcą w ten sposób urządzić świat, by stał się jedynie rynkiem zbytu dla baronów stali i królów nafty.

Mowa Byrnesa skierowana była na wschód od demarkacyjnej linii stref okupacyjnych w Niemczech. Pogłębiła ona jedynie cichy konflikt, jaki istnieje pomiędzy dwoma obozami, zniszczyła jeszcze jedną możliwość porozumienia. Wspólna polityka w stosunku do pokonanych Niemiec, była chcąc nie chcąc platformą, na której nieraz dochodzono do porozumienia, Byrnes uznał, że platforma ta jest zbędna. W ten sposób podłożył pod serce Europy nową beczkę dynamitu i prochu.

Wygrywanie sobie Niemiec przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom słowiańskim jest dziecinnie łatwą grą. Drogą wybraną przez Wallace'a jest dużo trudniejsza, lecz skuteczna i prowadząca do pożytecznego celu.

Koncepcja Churchilla, odrzucając już jej szczegóły dotyczące nierealnej współpracy Francji z Niemcami, utworzenia Stanów Zednoczonych Europy nie jest koncepcją nową. Zmontowanie takiej federacji opartej o współpracę Francji z Niemcami o orientacji wybitnie zachodnio - europejskiej mogłoby stworzyć jedynie nową bazę dla polityki antyradzieckiej. Pod tym względem jest więc ostatnia mowa Churchilla zupełnie sprzeczna z mową Wallace'a dążącego usilnie do porozumienia ze Związkiem Radzieckim i w porozumieniu tym widzącego realne podstawy dla przyszłego pokoju.

Adam Bahdaj

Program obchodu

Dnia Spółdzielczości w Łodzi

W sobotę, dnia 28 września br., odbędą się:

1. akademie spółdzielcze we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i akademickich,

2. akademie w komórkach partyjnych,

3. akademie w 13-tu fabrykach,

4. akademie dla pracowników PSS,

5. 4-ry zabawy taneczne z atrakcjami dla członków PSS i wprowadzonych gości.

W niedzielę, dnia 29 września:

akademia za zaproszeniami z występami artystów w Centralnym Domu Kultury Robotniczej w godzinach popołudniowych.

Oprócz tego w sobotę 28 i w niedzielę 29 września, kursować będą po mieście udekorowane wozy.

29 września wszystkie teatry w Polsce grają na odbudowę teatrów warszawskich

WARSZAWA, (SAP). — Dep. Teatrów Min. Kultury i Sztuki — wydał zarządzenie przekazania przez wszystkie teatry, opery, rewie, operetki i t.p. w Polsce wpływów kasowych przedstawień w niedzielę 29 września — na odbudowę kompleksu teatrów na Pl. Teatralnym w Warszawie.

Po Krajowej Konferencji

Łączność ZNMS z całością ruchu socjalistycznego

WARSZAWA (SAP). Dwudniowe obrady Krajowej Konferencji Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, zakończone wczoraj w Warszawie, przyniosły wiele zasadniczych momentów dla dalszego rozwoju prac Związku.

W dyskusjach na temat charakteru i rodzaju prac ZNMS podkreślono jednogłośnie łączność z całością ruchu socjalistycznego oraz ideowo-wychowawcze oblicze organizacji i jej nastawienie w kierunku oświatowym i pomocy młodzieży akademickiej.

Zapadły również uchwały ściślejszego powiązania ZNMS z pracami PPS i OM TUR. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność zacieśnienia współpracy ze wszystkimi akademickimi organizacjami młodzieżowymi. Postanowiono również nawiązać współpracę z instruktorskimi kołami Związku Harcerstwa Polskiego.

W najbliższym czasie członkowie ZNMS przystąpią do organizowania w szkołach średnich kół OM TUR-owych i jako instruktorzy, wezmą udział w pracach ośrodków Organizacji Młodzieży — TUR.

Ustalono, że ZNMS przedłoży Ministerstwu Oświaty projekt ordynacji wyborczej do Bratanich Pomocy.

Środowisko Poznańskie wystąpiło z wnioskiem o zaapelowanie do Ministerstwa Oświaty w sprawie zbadania niezdrowych stosunków, panujących na prywatnych Akademiach Handlowych.

W okresie zimowym ZNMS zorganizuje dla swych członków obóz, na którym zostaną omówione rezultaty półrocznej współpracy z OM TUR i innymi organizacjami młodzieżowymi.

Na obóz ten zostaną zaproszeni przedstawiciele akademickiej młodzieży socjalistycznej z zagranicy.

Sprawozdania złożone przez przedstawicieli poszczególnych środowisk ZNMS wykazały stały rozrost liczebny Związku i zwiększenie wpływów na wyższych uczelniach.

Szczególnie intensywnie pracują środowiska ZNMS w Łodzi, Gliwicach, Wrocławiu i Katowicach.

Niemcy handlują już z zagranicą

HAMBURG — Aby zwiększyć eksport i móc czym zapłacić importowane towary żywnościowe, Niemcy amerykańskiej strefy okupacyjnej nawiązują stosunki handlowe z zagranicą.

W sierpniu wywieziono do strefy sowieckiej stali i innych produktów przemysłu metalurgicznego na sumę 486.000 dolarów wzamian za zboże. Do Holandii wywieziono cementu za 45.000 dolarów, do Czechosłowacji części samochodowe za 191.000 dolarów, a do Jugosławii urządzenia elektryczne za 2.000 dolarów.

Amerykański Zarząd Wojskowy popiera niemiecki handel zagraniczny, aby doprowadzić jak najwcześniej do równowagi gospodarczej. Na wystawach w Ameryce reklamuje się bawarskie fabryki porcelany i wyroby srebrne. Niemcy otrzymali już z Ameryki wiele zamówień i to głównie na aparaty fotograficzne oraz zabawki dziecięce.

Z hagiografii świata kulis

Święci aktorzy i patronowie teatru

Oglądając w sierpniowym zeszycie miesięcznika „Teatr“ reprodukcję fotografii, przedstawiającą wręczenie Ludwikowi Solskiemu przez Prezydenta Bolesława Bieruta insygniów orderu Polonia Restituta pierwszej klasy, uświadomiłem sobie w całej okazałości ów olbrzymi krok, o jaki w hierarchii społecznej posunął się w nowszych czasach świat aktorski. Toć jeszcze stosunkowo niedawno, aktorzy „urodzeni“ przybierali umyślnie sceniczne nazwiska w tym celu, by nie narażać rodziny na osławę i szlacheckiego „klejnotu“ na poniewierkę... Pisze o tym w swych pamiętnikach aktor tej miary co Roman Żelazowski, w początkach swej scenicznej kariery — „Roman“ tylko.

Gorzej było jeszcze dwa wieki temu wstecz, kiedy Kościół wzdragał się pogrześć na poświęcanej ziemi nawet — Moliera! I trzeba było dopiero wyraźnego nacisku ze strony samego Króla-Słońca, Ludwika XIV-go, aby królewskiego komedianta i nadwornego tapicera(!) po chrześcijańsku pochować. Dla ostrożności dokonano tego jednak w nocy i po cichu, by uniknąć tumultu i zgorszenia...

Dziwnie się to jakoś nie zgadza z faktem, że sam Kościół zaliczył swojego czasu paru aktorów... w poczet świętych! Są to święci: Gelazjusz, Genezjusz i święta Pelagia Peccatrix (sic!) — patronka aktorek.

Nie wiem, czy w szkołach dramatycznych pytają dziś na egzaminach o te sprawy i czy niejeden z adeptów nie oblałby się, gdyby go tak mocniej pociągnąć za język np. o świętego Gelazjusza, patrona aktorów.

Nie chcę się mieszać w nieswoje sprawy, ale ku pouczeniu i zbudowaniu laików, przypomnę coś niecoś z hagiografii, co zainteresuje być może tak licznych u nas obecnie miłośników Melpomeny i wielbicieli jej Kapłanek i Kapłanów.

Najpierw więc — o św. Gelazjuszu. Dawne to i zamierzchłe już dzieje!

Podczas prześladowania chrześcijan w prowincji fenickiej Libanazji, zdarzył się w mieście Heliopolis następujący wypadek. (Czytamy o nim w Acta Sanctorum z „Chronicon Alexandrinum“).

MĘCZEŃSTWO ŚW. GELAZJUSZA

Ówczesna propaganda antychrześcijańska zorganizowała w tamtejszym amfiteatrze widowisko, którego celem miało być wyśmianie i zohydzenie nowego kultu, który szerzył się z niepokojącą szybkością i podrywał nisłychanie wszystkie zasady i instytucje starożytnego świata. Chciano wyszydzić i ośmieszyć sam akt chrztu i w tym celu polecono „drugiemu“ aktorowi, imieniem Gelazjusz — wystudiowanie po kryjomu rytuału tej ceremonii, a następnie odtworzenie go publicznie na scenie.

Ustawiono więc na przedstawieniu wannę, napełnioną ciepłą wodą i zanurzono w niej Gelazjusza, przybranego w białą szatę katechumena. Kiedy aktor wyszedł z tej zaimprowizowanej chrzcielnicy wśród ryku zanoszącej się od śmiechu widowni, zaszła rzecz niespodziewana. Odtrącił on wymownym gestem zgotowaną mu owację, padł na kolana i oświadczył mocnym, natchnionym głosem: „Christianus sum! Udzielony mi bluźnierczo chrzest, uznaję za prawdziwy! Jestem nawrócony i gotów oto żyć i umrzeć za Chrystusa!“

Trudno wyobrazić sobie, co się działo po tym tak nieoczekiwanym wyznaniu wiary! Tłum porwał się z miejsc i rzucił się na aktora. „Ukamienować go, ukamienować!“— zawyła tłuszcza. Powalonego uderzeniami pięści, skopanego jak nieboskie stworzenie, zmasakrowano na krwawą miazgę wyrwanymi z bruku kamieniami.

Miało to miejsce w roku 297 naszej ery. Kilku wiernych uniosło potajemnie w nocy zwłoki aktora-męczennika, by pochować je we wsi Mariama, skąd pochodził. Kościół zaliczył go potem w poczet świętych, a późniejsze wieki wzniosły nad jego grobem potężną kamienną świątynię.

ŚWIĘTY GENEZJUSZ I ŚWIĘTA PELAGIA

Podobny los spotkał innego aktora, imieniem Genezjusz, w Rzymie, podczas prześladowania chrześcijan za cesarza Dioklecjana (284—305).

Widocznie publiczne wyszydzanie obrządków chrześcijańskich było w modzie, skoro akt nawrócenia i męczeńskiej śmierci dokonał się w zupełnie podobnych okolicznościach. Tylko że tłum nie śmiał dokonać samosądu na nawróconym w obecności samego cesarza. Z rozkazu Dioklecjana został Genezjusz okrutnie ubiczowany, potem zmuszany wymyślnymi torturami do wyrzeczenia się nowej wiary, a kiedy i to nie pomogło — został ścięty. I tego aktora uznał potem Kościół za świętego.

Św. Pelagia nie uzyskała wprawdzie palmy męczeńskiej, uznano ją jednak za świętą na mocy cudownego nawrócenia się i żarliwej pokuty. I ona była aktorką w Aleksandrii i jednocześnie wziętą tancerką. Przed swym nawróceniem nie cieszyła się dobrą opinią. Swym rozpustnym prowadzeniem się wywoływała publiczne zgorszenie — nawet w ówczesnej Aleksandrii! Nawrócona, przyjąwszy chrzest z rąk świątobliwego Nonnusa, biskupa Edessy, pielgrzymowała do Ziemi Świętej i osiedliła się na Górze Oliwnej, gdzie oddawała się pokucie i surowym umartwieniom. Zmarła około 306 roku w Antiochii.

ST. WOYNA-G

Inicjatywa społeczna podejmuje walkę ze spekulacją i zdzierstwem

Sprawy natury gospodarczej, związane zawsze w pierwszym rzędzie ze sposobem i możliwościami ustalania się i wzrastania stopy życiowej najszerszych rzesz wysuwały się siłą faktu na czoło wszystkich zagadnień państwowych. One to są przedmiotem największej troski i ostrożnego rozwiązywania przez powołane do tego czynniki. Każdy wie, że w zależności od odżywiania i odziania elementu pracującego zależny jest zarówno wzrost naszej produkcji jak i jej jakość. Od tego znowu zależy ilość artykułów przemysłowych wyrzucana na rynek i możliwość odpowiedniej jej wymiany z tymi, którzy są producentami żywności — z polską wsią.

Zrozumiał to Rząd Polski, który na sprawy ekonomiczne kładzie największy nacisk i unikając chwilowych, popularnych ale demagogicznych posunięć, stara się na tym polu dokonać uczciwej stabilizacji przez dwa zasadnicze ogniwa. Pierwsze to systematyczne, ale oparte o realne możliwości regulowanie zarobków pracującego, a drugie zapewnienie możliwie najuczciwszego rozdziału wyprodukowanych materiałów i artykułów.

Jeśli idzie natomiast o sprawę uczciwego rozdziału żywności i materiałów, można śmiało powiedzieć, że każdy dzień przynosi wyraźną poprawę uwydatniającą się nie w deklaracjach i obiecankach, ale w realnych i widocznych czynach. Wiemy o tym wszyscy, że wiele zależy od tego, kto podejmuje się obsłużenia tego ważnego odcinka i jak do wykonania przyjętych na siebie obowiązków przystępuje.

To też skoro z trzech istniejących u nas możliwości, więc drogi państwowej prywatnej albo spółdzielczej wybrano ten trzeci sposób — zrobiono jak wykazała praktyka najlepiej.

Oparto się na aparacie, który ma do tego moralne i faktyczne prawo, reprezentuje bowiem umiejętność, praktykę i doświadczenie oraz wybitny, społeczny charakter. Chodzi tylko o to, aby każdy zainteresowany wiedział o tym, że właśnie na uczciwe doprowadzenie należnych artykułów do konsumenta położono niemniejszy nacisk jak na odpowiednie zmobilizowanie tych materiałów. Jeszcze przez dłuższy czas będziemy słuchali utyskiwali i skarg na takie czy inne uchybienia formalnej natury często zresztą spowodowane koniecznocią wydawania doraźnych zarządzeń, jest jednak faktem, że niezadowolenia jest coraz mniej, a porządek coraz większy.

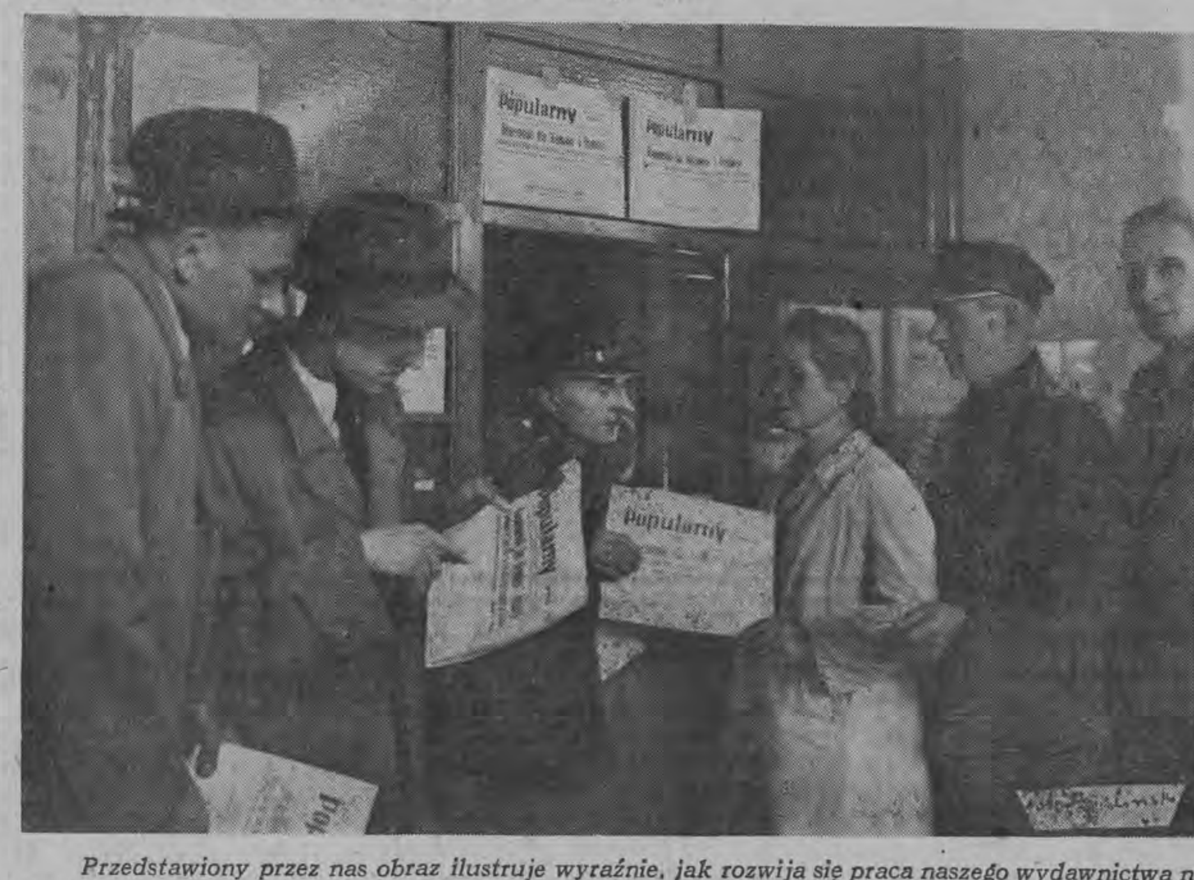
Doprowadziliśmy wreszcie w dziedzinie zapoatrywania ludności w żywność do tego, że każde ogłoszenie i komunikat władz zapowiadający wydawanie artykułów pierwszej potrzeby ma całkowite pokrycie w treści. Wzrasta zaufanie ludności, usprawnia się aparat rozdzielczy, inicjatywa społeczna zwycięsko walczy ze spekulacją i zdzierstwem nieuniknionymi zjawiskami rodzącymi się po każdej wojnie.

Dnia 29 września obchodzić będziemy w Polsce Dzień Spółdzielczości. Mylne i szkodliwe byłoby pojęcie, że dzień ten interesuje wyłącznie tych, którzy pracują w ruchu spółdzielczym. Właśnie przez powiązanie tego opartego na podstawach społecznych ruchu z najistotniejszą sprawą bytowania najszerszych mas, musimy wykazać, że masy te doceniają i rozumieją ro- [illegible] zym nowym życiu państwowym spółdzielczości przypada. Nie chcemy powoływać się na stare dzieje, mówić o początkach i trudnościach tego ruchu — wystarczy stwierdzić, że Dzień Spółdzielczości będzie podsumowaniem tego wszystkiego co w najcięższych dla kraju chwilach, więc od uzyskania ostatniej niepodległości do dnia dzisiejszego zrobiono.

Charakterystycznym jest bardzo doniosły objaw w działalności naszej spółdzielczości, że nie zadowala się ona wzrastającymi wciąż osiągnięciami, ale stale zdąża do powiększenia swego zasięgu i usprawniania swoich czynności. Dziesiątki specjalnych kursów i szkół, moc wykładów i referatów, bardzo szeroko pomyślana i prowadzona systematyczna praca szkoleniowa zwiększająca szeregi uzcciwych działaczy spółdzielczych i pracowników, to jedna z najpiękniejszych może kart polskiego ruchu spółdzielczego w początkach naszej niepodległości. Obsadzanie stanowisk w spółdzielczości przez element wybitnie społeczny wychowany w duchu demokratycznym każe stwierdzić, że na tym polu naszej działalności ekonomicznej, żadnych niespodzianek nie będzie.

„Kurier Popularny" na fabrykach

Prasa socjalistyczna, będąca od lat wypróbowanym orężem proletariatu w walce o swoje prawa, zdobywa coraz większe, coraz szersze koła czytelników. Prowadzona przez nas nieubłagana walka z wszelaką brukowością, z obniżaniem poziomu i dostosowywaniem się do wymogów lichej sensacji, przybiera coraz realniejsze kształty. Robotnik polski, ten który umie walczyć i pracować, rozumie intencje, jakie kierują ruchem socjalistycznym i docenia znaczenie uczciwego i prawdziwego informowania czytelnika o wszystkich przejawach naszego życia.



Przedstawiony przez nas obraz ilustruje wyraźnie, jak rozwija się praca naszego wydawnictwa na terenie Łodzi. Portier Fabryki Państwowej d. Eisenbrauma, tow. Kalwinek, prowadzi kolportaż socjalistyczny na swojej fabryce. Przez jego ręce przechodzą codziennie setki egzemplarzy, które wędrują do robotników. Z dnia na dzień zwiększa się nasza poczytność, fabryki łódzkie rywalizują z sobą w szlachetnych zmaganiach popularyzowania prasy socjalistycznej. Tow. Kalwinek jest wzorem socjalistycznego popularyzatora drukowanego słowa. Pełen poczucia obowiązku, świadomy, aktywny robociarz, z satysfakcją i przejęciem wręcza codziennie swoim towarzyszom pracy „Kurier Popularny", odrywa ich od bierności w życiu publicznym, przyzwyczaja i uczy wiary we własne siły...

Tow. Kalwinka stawiamy jako wzór wszystkim socjalistycznym kolporterom fabrycznym. W Łodzi nie będzie fabryki, do której nie docierałaby nasza gazeta. Wymaga tego interes polskiego robotnika i jego klasowa świadomość.

Nowe nazwy ulic w Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uporządkowaniem nazw tych ulic, których nazwy kilkakrotnie powtarzały się na terenie Wielkiej Łodzi, Miejska Rada Narodowa uchwałą nr. 190 z dnia 27 maja 1946 r. przemianowała następujące ulice:

Na terenie 15 Komisariatu M. O.

Ul. Bałtycka (Ruda Pab.) otrzymała nową nazwę ul. Dawna, Bandurskiego — Rodzinna, Batorego — Przestrzenna, Bema gen. — Zabrzeźna, Biała — Skośna, Boczna — Matowa, Bracka — Drogowa, Browarowa — Zamulna, Brzozowa — Kwaterunkowa, Brzeźna — Terenowa, Chłodna — Cienista, Chłopickiego — Darniowa, Cmentarna — Mierzejowa, Dąbrowskiego — Deszczowa, Daszyńskiego — Niedziałkowskiego, Dolna — Skromna, gen. Orlicz - Dreszera — Drenowa, Droga Prywatna (Ruda Pab.) — Beczkowa, Dworcowa (Ruda Pab.) — Opałowa, Fabryczna — Świetlicowa, Fredry (Rokicie St.) — Torfowa, Garapicha (Ruda Pab.) — Stan. Dubois, Garbarska — Nurkowa, Gdyńska — Żwawa, Głowackiego — Falowa, Gnieźnieńska — Dźwiękowa, Górna — Demokratyczna, Graniczna (Rokicie Wójt.) — Pustynna, Grodzka (Ruda Pab.) — Iłowa, Grottgera — Słupska, Grunwaldzka — Bierna, gen. Hallera — Janusza Korczaka, Harcerska — Zuchów, Hoża — Strefowa, Jadwigi — Dodatnia, Jagiellońska — Niepołomicka, Jakuba — Przyjemna, Jasna — Głębinowa, Jaszczołta — Anieli Krzywoń, św. Jerzego — Pokojowa, Karpacka — Sygnałowa, Kasprowicza — Łukowa, Kochanowskiego (Rokicie Stare) — Zalewowa, Kochanowskiego (Ruda Pab.) — Deltowa, ks. Kordeckiego — Jasnogórska, Kościelna — Farna, Kościuszki — Patriotyczna, Krańcowa — Skrajna, Krasińskiego (Rokicie Wójt.) — Kołobrzeska, Kresowa (Ruda Pab.) — Zatokowa, Krótka (Rokicie St.) — Kotwiczna, Krótka (Ruda Pab.) — Karowa, Krzywa — Nad Nerem, Legionów — Zjednoczenia, Kopernika Astronomiczna, 11-go Listopada — Wirowa, Leśna — Komunalna, Letnia — Letniskowa, Limanowskiego — Płomienna, Lipowa — Barwna, Łączna — Starogardzka, Łąkowa — Przewodnia, Łąkowa (Rokicie Stare) — Zamorska, Łowicka (Ruda Pab.) — Kurantowa, Magistracka — Municypalna, 1-go Maja — Odrzańska, Mała — Wyspowa, Matejki — Narwik, Mazowiecka — Epokowa, Mazurska — Purpurowa, Miła — Chylońska, Moniuszki — Halki, Mościckiego — dr. Zdzisława Mierzyńskiego, Mościckiego (Rokicie) — Nizinna, Mościckiego (Chojny) — Mocna, Mostowa (Ruda Pab.) — Ruchliwa, Myśliwska (Rokicie Stare) — Koralowa, Narciarska (Ruda Pab.) — Tarczowa, Narodowa (Ruda Pab. Rokicie St.) — Czahary, Niecała (Ruda Pab.) — Ruczajowa, Niska — Lubuska, Nowa — Godna, Nowobrowarna — Piwowarska, Nowokrótka — Podmokła, Nowoletnia — Wiekowa, Obywatelska — Bosmańska, Ogrodowa — Pokładowa, Okopowa — Laskowa, Ordona — Reduta, Orla — Twórcza, Orzeszkowej — Życzliwa, Paderewskiego — Zespołowa, Piaseczna — Kijanki, Piastów — Holownicza, Pierackiego — Mielizny, Piłsudskiego (Rokicie Nowe) — Sieciowa, Piłsudskiego (Ruda Pab.) — Rudzka, Piramowicza — Altanowa, Piwna — Muszlowa, Platerówny — Wolska, Podmiejska (Rokicie St.) — Stepowa, Podrzeczna (przy ul. 3-go Maja, Ruda Pab.) — Dumna, Podrzeczna (przy ul. Szymanowskiego Ruda Pab.) — Posucha, Podwale (Ruda Pab.) — Dróbna, Poleska — Podlaska, Policyjna — Sternicza, Policyjna (Chojny G.) — Milicyjna, Polna (Rokicie St.) — Rozległa, Polna (Ruda Pab.) — Polarna, Północna — Rzemieślnicza.

Czytelnicy piszą

Utrudniona realizacja kart odzieżowych

Początkowo podany termin realizacji wywołanych kuponów na dzień 15.9., przedłużono wprawdzie do 28.9., ale w sklepach rozdzielczych przeważnie rozpoczęto sprzedaż dopiero w pierwszych dniach września, a skoro na sklep wypadało przeciętnie około 3,000 odbiorców — to licząc 24 dni roboczych, sklep każdy winien obsłużyć dziennie 125 odbiorców. Cyfra pozornie nie tak wielka, cóż z tego, kiedy w rzeczywistości większość sklepów już od tygodnie nie posiada żadnego towaru kartkowego i obiecuje dalszą sprzedaż dopiero około poniedziałku t.j. 23.9. Z pośród moich kolegów około 50 proc. dotychczas nie odebrało należnego przydziału i nie jest w możności odebrać. Jeśli bowiem towar jest w sklepie, to stoją przed nim od 5 rano ogromne ogonki, w których pracownicy dla braku czasu nie mogą godzinami wystawać. Kiedy zaś brak ogonków, to i towaru nie ma. Jesteśmy zniszczeni, niczego prawie z odzieży nie posiadamy, nie jesteśmy w stanie nabywać niczego na „czarnym rynku" a przy obecnej organizacji kartkowej nie mamy możności z niej korzystać.

Wkrótce ma się rozpocząć sprzedaż towarów wełnianych niezbędnych na zimę, można sobie więc na podstawie dotychczasowego doświadczenia wyobrazić, co się będzie działo przed sklepami, skoro już do rejestracji stoją kilkometrowe ogonki przed punktami rozdzielczymi.

Moim zdaniem należałoby koniecznie zorganizować sprzedaż na innych zasadach. Nasuwają mi się dwie możliwości, albo rejestracja i odbiór towarów przez Wydziały zaopatrzeniowe poszczególnych zakładów pracy dla wszystkich pracowników, albo też utworzenie większej ilości punktów rozdzielczych, zaopatrzenie ich w dostateczną ilość wszystkich sortymentów towaru i wyznaczenie dłuższego czasokresu sprzedaży, co jest tymbardziej wskazane, że karty odzieżowe wydane są na cały rok. Sprzedaż więc mogłaby się odbywać w ciągu całego czasokresu ważności kart odzieżowych. Uniknęłoby się w ten sposób ogonków, a umożliwiło pracownikom nabycie towarów potrzebnych wedle swobodnego wyboru. W obecnej sytuacji natomiast znaczna ilość pracowników albo w zupełności nie zrealizuje kart odzieżowych, albo po kilku godzinach stania w ogonku weźmie byle co, co w danej chwili jest w sklepie, aby nie utracić w zupełności prawa realizacji kuponów.

Stały Czytelnik.

Łódź na odbudowę Warszawy

W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja Sekcji Propagandowej O.K.O.W. W konferencj wzięli udział przedstawiciele władz, instytucji społecznych i organizacji. Zagajenie wygłosił w imieniu nieobecnego wicewojewody Szudzińskiego ks. kan. Nowicki, przedstawiając zebranym strukturę organizacyjną Komitetów Ob. Odbudowy Warszawy ich cel i zadania.

Ob. Gniatkowski zaproponował, by utworzyć podsekcję prasową — przewodniczący red. Cz. Gumkowski, radiową — przewod. Kazimierski, Związków Zawodowych — przewodniczący Misiak i Kawecki, Samorządu Gospodarczego — przewodniczący Gniatkowski, propagandy zewnętrznej — przewod. Pilarczyk oraz młodzieżową pod przewodnictwem młodzieży akademickiej i org. młodzieżowych. Przewodniczącym sekcji Propagandy został wybrany ks. kan. Nowicki, a zastępcami ob. ob. Kaucz, Gniatkowski i Gumkowski. Następnie przewodniczący zapoznał zebranych z dotychczasowymi wynikami prac Komitetu i nakreślił plan pracy Sekcji na miesiąc wrzesień.

Zbiórka uliczna, zorganizowana w Łodzi w dnia 8 i 15 września, pomimo znacznych trudności technicznych dała 288,137 zł. Jest to zbyt mała suma, ale przy odpowiednio natężonej akcji propagandowej postanowione zbiórki na dzień 22 i 29 b.m. powinny dać znacznie więcej.

Prócz tego przewidziane są pewne sumy z rozsprzedaży znaczków i z dobrowolnych opodatkowań się ludności.

W tym kierunku powinna iść wytężona akcja propagandowa. Wszelkich informacji udziela kpt. Fiszer, sekretarz Komitetu, urzędujący w Województwie pok. 320, tel. 152-28.

SPORT

Prymitywni sędziowie wydzierają Polsce dalsze 3 punkty, na turnieju bokserskim w Pradze

W trzecim dniu turnieju pięściarskiego w Pradze, Polacy wybitnie poprawili swą pozycję w punktacji drużynowej, wychodząc na drugie miejsce po Związku Radzieckim, a przed Czechosłowacją. Należy podkreślić, że fatalni sędziowie zdradzający prymitywne przygotowanie do swych zadań wydali szereg werdyktów krzywdzących naszych pięściarzy. **Najdotkliwiej skrzywdzono Olejnika**, którego, mimo olbrzymiej przewagi nad Jugosłowianinem Dzepiną, uznano za pokonanego. Tego werdyktu nie oczekiwali nawet Jugosłowianie. Polacy wnieśli protest, odrzucony przez komisję sędziowską.

Fatalnie **osądzono** również walkę **Grzywocza**, który wysoko wygrał z drugim Jugosłowianinem Pawłowiczem. Remis ogłoszony po tym spotkaniu wywołał na widowni olbrzymie oburzenie. Mała to oczywiście, dla nas pociecha.

Szymura uzyskał imponujące zwycięstwo nad Jugosłowianinem Krzalą **Niewadził** uzyskał przypadkowy sukces wygrywając z faworytem turnieju w wadze ciężkiej Rosjaninem **Korollewem** przez dyskwalifikację tego ostatniego za zbyt niskie uderzenie. Rosjanie złożyli protest odnośnie decyzji sędziego i lekarzy.

Łeczkowski uległ Rosjaninowi Kniaziewowi, zaś **Koziołek** został **znokautowany** przez boksera radzieckiego Grajnera.

Jeżeli chodzi o wyniki turnieju w poszczególnych wagach, to w muszej tytuł podzielony zostanie najprawdopodobniej między **Segałowiczá** (ZSRR) a Czecha **Zacharę**. W koguciej ukończyli już swoje walki **Grzywocz** i Rosjanin Andrejew mając identyczna ilość punktów. W bezpośrednim spotkaniu Polak pokonał Andrejewa wysoko na punkty. **Jemu też przypadnie pierwsze miejsce** w kategorii koguciej.

W wadze piórkowej murowanym faworytem jest Jugosłowianin **Barbadoro**, który wszystkie swe walki wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie.

W lekkiej tytuł mistrzowski zdobył Rosjanin **Grajner**. W wadze półśredniej po dwu fatalnych werdyktach, odbierających w sumie 3 punkty łodzianinowi Olejnikowi, zapewniony tytuł ma najlepszy pięściarz rosyjski **Szczerbakow**.

W wadze średniej walka o tytuł rozegra się między Kolczyńskim a Rosjaninem Kariste.

W półciężkiej najwięcej szans ma Szymura, w ciężkiej Karoliew, (ZSRR).

Z ostatniej chwili

Porażka Kolczyńskiego i Olejnika
Polska na 3-cim miejscu w Pradze

PRAGA (obsł. własna). W ostatnim dniu turnieju pięściarskiego w Pradze, Polacy odnieśli tylko dwa zwycięstwa: w wadze piórkowej Leczkowski wygrał walkowerem z Barbadaro i w półciężkiej Szymura pokonał na punkty Czudina (ZSRR).

Oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem walka Kolczyńskiego z Kariste, zakończyła się zwycięstwem boksera radzieckiego.

W wadze półśredniej Olejnik po wspaniałej walce uległ Szczerbakowowi (ZSRR).

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu znalazł się ZSRR przed Czechosłowacją, Polską i Jugosławią.

Jedność (Dobrzelin)—Ruch (Kutno) 2:4 [0:0]

KUTNO 23 9. W ramach imprez sportowych, z których dochód przeznaczony jest na odbudowę CIWF w Warszawie, zostały w dniu 22 bm. zorganizowane przez Podokręg ŁOZPN w Kutnie zawody piłki nożnej KS „Jedność" z Cukrowni Dobrzelin a ZZK—Ruch z Kutna.

Drużyna z Dobrzelina po równorzędnej grze zasłużyła na wynik remisowy, lecz przegrała wskutek słabej gry swego bramkarza.

Sędzia Majewski nie dopisał. Należy z przykrością nadmienić, że organizatorowie dopuścili aby grupa wyrostków przy zachęcie publiczności, zaatakowała opuszczających boisko gości, wskutek czego jedną osobę musiano ze zranionym okiem odwieźć do lekarza. Jeśli takie wypadki zdarzają się na zawodach towarzyskich, to co się będzie działo z klubami zamiejscowymi, gdy w najbliższym czasie rozpoczną się rozgrywki jesienne o mistrzostwo klasy B na terenie Kutna?!

OGÓLNOPOLSKI BIEG NA PRZEŁAJ OM TUR-u

Dnia 3 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski bieg naprzełaj Klubów Organizacji Młodzieży TUR.

Do tego czasu Wojewódzkie Wydziały Sportowe OM TUR przeprowadzą wojewódzkie biegi naprzełaj, w celu wyeliminowania najlepszych drużyn do biegu ogólnopolskiego.

Święto sportowe w Tomaszowie Maz.

Niedziela była w Tomaszowie dniem sportu zorganizowanym przez Urząd WF i PW.

W zawodach motocyklowych rozegranych na dystansie 30 kilometrów a zorganizowanych wzorowo przez sekcję motocyklową KS OM TUR w kategorii do 125 ccm zwyciężył Muszyński (OM TUR). W kategorii 250 ccm I miejsce zajął Olas Stefan (OM TUR). Wyścig dla maszyn ciężkich wygrał Świerzyński (OM TUR). Ogółem w wyścigu grało udział 11 maszyn.

W zawodach lekkoatletycznych również poważny sukces odnieśli OM TUR-owcy, zajmując wększość pierwszych miejsc.

Wyniki:

100 m: 1) **Komar** (OM TUR) 12,3 sek. Skok w dal: 1) **Komar** 5,95 m. Dysk: 1) **Kobyłecki** (OM TUR) 34,19 m. Kula: 1) **Kobyłecki** 10,79. Oszczep: 1) **Kobyłecki** 43,54. Tyczka: **Mokwiński** (OM TUR) 2,93.

Zawody piłki nożnej rozegrane między A-klasowymi zespołami ZZK —Łódź i Lechią Tomaszowską, zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 9:5 (4:5).

Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród. Widzów około 3.000.

Dochód z imprez przeznaczony na odbudowę CIWF-u w Warszawie.

OM TUR—ZRYW—4:0 (2:0
Finał mistrzostw KL B

TOMASZÓW 23.9. W finałowym spotkaniu o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A, KS OM TUR, uzyskał wysokie zwycięstwo nad „Zrywem" z Pabianic. Gra przez cały czas bardzo ostra toczyła się pod znakiem wyraźnej przewagi gospodarzy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wędrak I — 2, Wędrak II i Kwarciany Jan po 1.

Sędziował p. Rymkowski. Widzów 2.000.

KS 6 (Zd. Wola—PTC—2:0 (1:0)

Rozegrane w niedzielę zawody piłkarskie, z cyklu imprez sportowych Woj. Urzędu WF i PW na rzecz odbudowy CIWF-u pomiędzy A-klasowym zespołem PTC (Pabianice) a zwycięzcą turnieju o puchar — ŁOZPN—KS 6 Zduńska Wola, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny gospodarzy. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Jasiak i Grabski II.

Gospodarze już w 2 min. zdobywają prowadzenie ze strzału prawoskrzydłowego. Mimo obustronnych wysiłków wynik do przerwy nie ulega zmianie. Po przerwie gra jest mniej więcej wyrównana. Na 3 min. przed końcem dobrze zapowiadający się lewoskrzydłowy Grabski II silną bombą zdobywa drugi punkt, ustalając wynik dnia.

Sędziował ob. Naporski z Łodzi.

Wyścig kolarski
o mistrzostwo Zduńskiej Woli

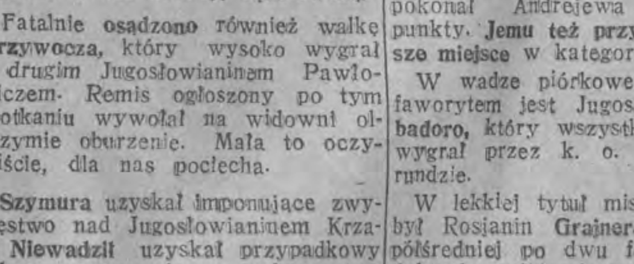
W niedzielę odbyły się w Zduńskiej Woli zawody kolarskie o mistrzostwo miasta. Na starcie wyścigu na dystansie 100 km stanęło 16 kolarzy.

Natychmiast po gwizdku startowym na czoło wysunęli się bracia Bednarkowie. Po 10 km **Stanisław Bednarek** inicjuje ucieczkę, zakończoną powodzeniem. 85 km przejechał on samotnie i niepokojony przez resztę zawodników, wpada na metę w czasie 3,23 godz. Na dalszych miejscach uplasowali się: Kurzwik przed Krzoską.

Organizacja wyścigu spoczywa w rękach ob. Michalskiego, b. dobra.

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇



6)

— Mój ojciec pracował na linotypie, więc orientuję się trochę — rzekł Legrain. — Tych gazet wychodzi chyba bardzo mało?

— Są ich całe masy — odpowiedział Gerbier. — Każda ważniejsza organizacja naszego Ruchu wydaje własne pismo, a nakłady sięgają dziesiątek tysięcy. Oprócz tego wychodzą jeszcze pisma, wydawane przez oddzielne, izolujące się grupy, oraz gazety prowincjonalne. Doktorzy mają swe własne pisma, muzycy, studenci, nauczyciele i profesorowie uniwersytetów, malarze i pisarze swoje.

— A komuniści? — spytał cicho Legrain.

— Ależ oczywiście! Mają „Humanité", tak, jak dawniej.

— Huma... Huma... — wyjąkał Legrain.

Oczy jego były pełne ekstazy. Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale atak kaszlu nie dał mu wymówić ani słowa.

W południe więźniowie połykali miskę brudnej wody, zwanej zupą i kładli się nieruchomo na trawę. Pewnego dnia Legrain siedział wraz z Gerbierem w cieniu baraku.

— Bardzo dużo naszych ginie — mówił Gerbier. — Córka jednego z przemysłowców miała być rozstrzelana przez Gestapo, ponieważ nie chciała podać żadnych szczegółów, dotyczących organizacji, do jakiej należała. Ojcu jej udało się uzyskać z nią widzenie. Błagał ją, by powiedziała Niemcom, o co ją prosili. Zwymyślała go i rozkazała strażnikowi niemieckiemu, który był obecny przy widzeniu, by wyprowadził jej ojca... Pewien urzędnik na skutek słabości charakteru, lub może powodowany chciwością, nawiązał przyjazne stosunki z Niemcami. Żona wyrzuciła go z domu. Jego młodziutki syn wstąpił do jednej z grup i w akcji zabił dwóch strażników niemieckich. Gdy został ujęty napisał do swej matki: „Wszystko jest już zmyte. Umieram, jako dobry Francuz i dobry chrześcijanin. Widziałem ten list... Zaaresztowano raz pewnego sławnego profesora. Trzymano go w kaźniach gestapo w Fresne. Chciano wymóc na nim podanie nazwisk. Poddano go torturom, ale wytrzymał i nic nie powiedział. Torturowano go kilkakrotnie. Wreszcie doszedł do kresu sił. Zaczął bać się siebie. Podarł na pasy koszulę i powiesił się... Na skutek gwałtownej manifestacji, dzięki której niemiecka krew polała się obficie ulicami Paryża, skazano na śmierć dwunastu naszych ludzi. Mieli być rozstrzelani nazajutrz po dniu, w którym odbyła się manifestacja. Wiedzieli o tym. Znajdujący się pomiędzy nimi pewien robotnik fabryczny zaczął opowiadać najzabawniejsze historie i przez całą noc doprowadzał swych towarzyszy do śmiechu, rozumiesz, do śmiechu! Niemiecki strażnik opowiadał o tym rodzinie robotnika.

Legrain odwrócił oczy, i z wahaniem w głosie, zapytał:

— Czy... proszę pana, czy... pomiędzy tymi manifestantami nie było komunistów?

— Wszyscy byli komunistami — odpowiedział Gerbier. — Najpiękniejsze słowa Ruchu Oporu wypowiedział właśnie komunista, Gabriel Peri, na chwilę przed śmiercią. „Jestem rad — oznajmił. — Przygotowujemy radosne, rozśpiewane dni".

Gerbier położył dłoń na wąskiej ręce Legrain'a i rzekł łagodnie.

— Chciałbym, żebyś zrozumiał, raz na zawsze, że pomiędzy komunistami, a innymi Francuzami nie ma już dziś nieufności, nienawiści, ni żadnych innych barier. Wszyscy prowadzimy tę samą wojnę, a wróg czyha przede wszystkim na komunistów. Wiemy o tym. I wiemy także, że komuniści są najdzielniejsi z pośród dzielnych i najlepiej zorganizowani. Pomagamy sobie nawzajem. Oni kochają nas, i my ich kochamy. Wszystko stało się teraz bardzo proste.

— Niech pan mówi, panie Gerbier, niech pan jeszcze mówi! — szepnął Legrain.

Najwięcej czasu na prowadzenie rozmów miał Gerbier w nocy.

Ciepło, nagromadzone w ciągu całego dnia w ich małym, ściśle zamkniętym baraku w nocy stawało się wręcz nieznośne. Sienniki paliły ciało. Ciemności dusiły, jak zmora. Towarzysze niewoli przewracali się we śnie na swych barłogach. Ale Legrain'owi nic nie zawadzało. Nie przejmował się nawet głuchym świstem, wydzierającym się z jego płuc, i bólem, który niekiedy zmuszał go do ściskania klatki piersiowej obiema dłońmi. Zdawał się robić to zupełnie nieświadomie. Słuchał, jak Gerbier opowiadał o tajnych stacjach radiowych, ukrytych w miastach i po wsiach, pozwalających komunikować się codziennie z przyjaciółmi walczącymi w świecie wolności. Opowiadał o pracy tajnych operatorów, o ich pomysłowych podstępach, o niewyczerpanej cierpliwości, o tysiącach niebezpieczeństw, na jakie się narażali, i o cudownej muzyce szyfrowych rozkazów. Ukazywał Legrain'owi całą olbrzymią sieć podsłuchową, otaczającą nieprzyjaciela, mówił o dokładnych wiadomościach, dotyczących liczby oddziałów wroga, zamierzonych metod obrony, tajemnic tajnych dokumentów. Mówił, że o każdej porze roku, o każdej godzinie doby, łącznicy Ruchu Oporu przebiegają wszystkie drogi Francji. I malował tę Francję podziemną, Francję, zmienioną w skład pochowanej broni i aparatów radiowych, Francję nieznanych wodzów, ojczyznę kobiet i mężczyzn zmieniających bezustannie swe nazwiska, wygląd swój i miejsce pobytu.

(D. c. n.)

24. IX w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: **Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska. 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych „WILKI W NOCY" Tadeusza Rittnera. Błyskotliwy dialog daje pole do popisu zespołowi, który składają: J. Węgrzyn, B. Bronowska, Z. Łabuńska, W. Łuczycka, K. Pągowski, i J. Świderski. Początek o godz. 19 min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych arcydzieło Fredry „Pan Jowialski", jedna z najweselszych sztuk wielkiego komediopisarza, ożywiona kapitalną kreacją Zelwerowicza w roli Szambelana. W pozostałych rolach: Bogucki, Borowski, Dąbrowska, Ordon, Pietraszkiewicz, Rachwalska, Tymowska. Początek o godz. 19 min. 15.

TEATR NA PIĘTERKU
(Traugutta 1)

Dziś i codziennie komedia B. Shaw'a „Poco daleko szukać" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana.

Sprzedaż biletów od 10—14 i od 16-ej.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

W środę, dnia 25 bm. o godz. 19.30 otwarcie sezonu programem p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY" w reżyserii Sanisławy Perzanowskiej z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Reginy Grabowskiej, Henryki Stankiewicz, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego, Józefa Matuszewskiego i Stefana Witasa.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i M. Stępień.

Dziś z powodu prób generalnych Teatr nieczynny.

Przedsprzedaż w kasie teatru (tel. 272-70). Od godz. 10 do 13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 piękna, ciesząca się wielkim powodzeniem operetka F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA" z udziałem całego zespołu artystycznego: chóru, baletu i wielkiej orkiestry „Lutni". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, o godz. 17 w kasie teatru.

CYRK NR 1 AL. KOŚCIUSZKI 5/7
codziennie przedstawienie o godzinie 19.30 wtorki, czwartki, soboty i niedzielę o godz. 16.30 i 19.30.

SKRADZIONO

Maszynę elektryczną do liczenia marki Hamann Elma Nr 5024 Nr motoru 35621. **Ostrzeżenie przed kupnem.** Odnieść za nagrodą — Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego Piotrkowska 175, tel. 204-83.

OFIARA

Ob. Piotrowski Józef, zam. ul. Żydowska 201, złożył w administracji „Kuriera Popularnego", zł 3.000 na ociemniałe dzieci.

RADIO

Program na wtorek, 24 września

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu, 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 Powtórz. najważn. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 inform. ogólnopolskie, 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt, 11.05 Wiad. z miasta i prow., 11.10 Skrzynka ofiar na rzecz ŁRR, 11.20 Muzyka z płyt, 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał. W-wa: 12.05 dzien. Katowice: 12.20 Wiad. gosp. W-wa: 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych", 13.15 Z życia narodów słowiańskich. Poznań: 13.25 Muzyka obiadowa. Kraków: 14.00 aud. dla dzieci. W-wa: 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt, 15.05 Fel. sportowy, 15.10 Pog. pop.-naukowa J. Witkowskiej-Bodalskiej pt.: „Teoria ewolucji Darwina", 15.20 Pieśni polskie w wyk. O. Olginy — sopran, przy fortep. prof. K. Bacewicz, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik, 16.30 koncert, 16.55 Kwadrans prozy, 17.10 Koncert, 17.50 „Nasze Uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Reportaż z fabryki mgr. Czesława Gardy w Borucie, 2. Płyty, 3. W ramach aud. ze świata sztuki „Wiersze Syrokomli" pog. T. Chróścielewskiego, 4. Płyty. Kraków: 18.30 „Wspomnienie o Henryku Melcerze". Łódź: 19.00 w progr. ogólnopolskim: W ramach audycji „Nauka przy głośniku" VIII odczyt z cyklu: „Czołowe postacie historii muzyki" z ilustracją muzyczną z płyt pt. „Karol Maria von Weber" w opr. mgr. M. Drobnera. Katowice: 19.30 Popularny koncert symfoniczny. W-wa: 20.00 dziennik, 20.30 „Cezar i Kleopatra" słuchow. w/g B. Shawa, 21.00 Muzyka. 21.45 Kwadrans prozy. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończ. aud. i hymn do 23.35.

Łódź otrzymała stację zapobiegawczą przeciw chorobom wenerycznym

Wydział Zdrowia Sekcja do Walki z Chorobami Wenerycznymi podaje do ogólnej wiadomości, że przy ul. Legionów Nr 1, została uruchomiona Stacja Zapobiegawcza przeciw chorobom wenerycznym.

Stacja jest czynna od godz. 18 do 6 rano.

Każdy zgłaszający się otrzymuje zabieg bezpłatnie.

OGNISKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	**nieczynne z powodu remontu.**
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	**„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY"**
GDYNIA ul. Przejazd 2	**„SAN DEMETRIO"**
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	**„CZAPAJEW"**
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	**„JESSE JAMES"**
WISŁA ul. Przejazd 1	**„SZYRMET CHAN"**
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	**„SZYRMET CHAN"**
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	**„BATALIA NIEUSTRASZONYCH"**
HEL ul. Legionów 2-4	**„SAN DEMETRIO"**
TATRY ul. Sienkiewicza 40	**„MEYERLING"**
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	**„KONFLIKT"**
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	**„SZCZĘŚLIWA 13"**
ROMA ul. Rzgowska 34	**„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"**
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	**„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"**
BAJKA ul. Franciszkańska 31	**„ŚLUBY KAWALERSKIE"**
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	**„DOROŻKARZ Nr 13"**
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	**„DELEGAT FLOTY"**
MUZA Ruda Pabianicka	**„SKŁAMAŁAM"**
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	**„CYRK"**
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	**Nieczynny z powodu remontu.**
OŚWIATOWE II Rzgowska 94	**CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA** dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **HEL, ADRIA i ROMA** rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn, w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30, **OŚWIATOWY** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie **BAŁTYK** w dni powszednie o godz. 10,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta o godz. 12,30, 14,30, 18,30 i 20,30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. **MIRSKI IGNACY z Warszawy, specjalista chorób kobiecych** i akuszerii, ul. Żeromskiego Nr 37, tel. 257-23, przyjmuje 4—7.

Dr KONAR WACŁAW, choroby żołądka, kiszek, wątroby — Narutowicza 56, tel. 119-59, powrócił. -3132

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 3—7 popoł. Tel. 269-01.

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 **w godz. 12—2 i 4—6.** Tel. 205-55. -232

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—11 i od 4—7. —2027

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby **uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel.** 101-50. —1433

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych powrócił i przyjmuje od 3—5. Kopernika 6 m. 3, tel. 186-00.

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3—5½.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. ŻURAKOWSKI. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. — Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3—5½.

LECZNICA — PRZYCHODNIA ul. Piotrkowska 3. Porady lekarzy-specjalistów. Przyjęcia 10—19. -3233

Dr ZOFIA KOŁSUT z Warszawy — choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie — Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, telefon 212-22, godz. 3—6 pp. —3263

Kupno i sprzedaż

ZEGARKI - BIŻUTERIA, kupno — sprzedaż. B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3. —3219

PIANINO wiedeńskie w dobrym stanie — sprzedam ul. Zamenhofa I m. 2, godziny wieczorowe.

FUTRO karakułowe do sprzedania. Wiadomość, ul. Jaracza 32 m. 5 między 12—16. —3284

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową Nr 151842, na nazwisko Smak Stanisław, zam. ul. Dowborczyków 15 m. 2. —3273

UNIEWAŻNIAM skradziony przekaz leczenia w Busku, ważny do 30. 9.45 r., legitymację Zarządu Miejskiego, legitymację tramwajową, legitymację Uniwersytetu Robotniczego, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę odzieżową oraz wszelkie zaświadczenia lekarskie na nazwisko M. Koprowicz, ul. Księdza Brzóski, 94. Łaskawy znalazca proszony o zwrot tylko dokumentów. —3274

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, kartę rejestracyjną RKU — Łódź, na nazwisko Danisiewicz Jerzy, ul. Solna 9 m. 23. —3275

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę tożsamości, kartę rejestracyjną RKU - Łódź na nazwisko Walicki Leon, ul. Solna 6 m. 6. —3276

UNIEWAŻNIAM zagubioną tymczasową legitymację partyjną przez W.K. PPS. na nazwisko Turek Wawrzyniec, Łódź. —3277

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę tożsamości na nazwisko Kwiatkowski *Wacław ,ul. Lenartowicz 12.*

ZAGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia na restauracje Nr 171 dn. 5.9.45 r. na nazwisko Witalewska Leokadia, Kamieńsk ,ul. Wieleńska 26.

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 legitymacje kolejowe na nazwisko Jurek Jan ul. Kątna 37. —3280

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową Serii B. na nazwisko Zdon Leon ,ul. Piłsudskiego Nr 22. —3281

Różne

RADIOAPARATY — naprawa — przebudowa — strojenie — **dorabianie krótkich fal** pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Tanio — szybko — solidnie PRECISIOUS - RADIO, Sienkiewicza 2. —3261

FOTOGRAF Olejniczak powrócił Łódź, 11 Listopada 2, tel. 217-97.

Zaofiarowanie pracy

KROJCZY - krawiec, wybitna siła z dłuższą praktyką, specjalista na krój odzieży szytej hurtowo na miary teoretyczne potrzebny zaraz Wytwórnia Odzieży „Społem" Łódź, ul. Żeromskiego 98. —3271

POTRZEBNA krojczyni — szwaczka na męskie koszule, Zgłaszać się Łódź, Stalina (Główna) 8 Spółdzielnia „Przyszłość". 3283

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM w Rudzie Pabianickiej (przedmieście Łodzi) poszukuje nauczycieli matematyki, języka angielskiego, kierownika internatu. Magisterium nie jest konieczne. Umeblowane mieszkanie na miejscu. —3285

Lokale

UDZIELĘ GRY fortepianowej za mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Studiujący". —3272

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—09687

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. [illegible]